PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

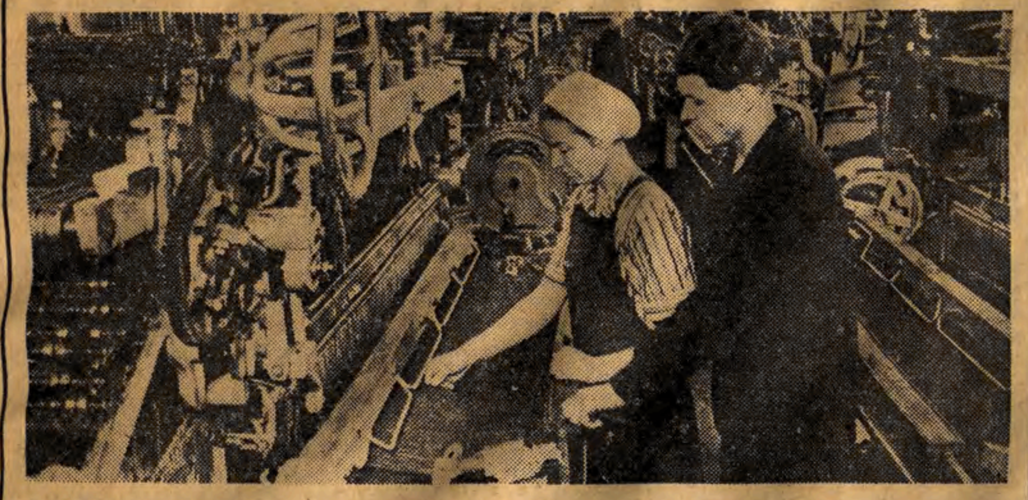
NR 231 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 26 WRZEŚNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

ZGROMADZENIE NARODOWE uchwaliło nową konstytucję Republiki Rumuńskiej

Na posiedzeniu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii po dyskusji nad referatem Gheorghiu Deja o projekcie nowej Konstytucji, ponownie zabrał głos Dej.

Następnie Zgromadzenie zatwierdziło każdy artykuł Konstytucji z osobna. Całość projektu Konstytucji została przyjęta jednomyślnie w tajnym głosowaniu. Wśród burzliwych oklasków przyjęto wniosek posła Parhona o uznaniu 24 września za dzień Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na stachanowskiej warcie dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)



NA ZDJĘCIU: tkaczka Ł. Sotnikowa z Krasnochełmskiego Kombinatu Włókienniczego w czasie pełnienia warty stachanowskiej.

Najlepsi synowie narodu kandydatami na posłów

Komitety Wyborcze Frontu Narodowego zatwierdzają listy zgłaszane przez wyborców

We wszystkich okręgach Komitety Wyborcze Frontu Narodowego kierując się wolą robotników, chłopów i inteligencji pracującej, wyrażoną na zebraniach wysuwających kandydatury na posłów ludu, ustaliły listy kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Listy te zostały zgłoszone przez Prezydia Komitetów do Okręgowych Komisji Wyborczych.

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 51 w Katowicach zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1. **Minc Hilary** — ekonomista, prezes PKPG, wiceprezes Rady Ministrów
2. **Matwin Władysław** — technik hutniczy, przewodniczący ZG ZMP
3. **Markiewka Wiktor** — górnik kopalni „Polska", wielokrotny przodownik pracy
4. **Koszutski Józef** — inżynier - mechanik, przewodniczący Prezydium Woj. RN w Katowicach
5. **Bordziłowski Jerzy** — generał dywizji
6. **Kieszczyński Józef** — wiertacz, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników
7. **Kowol Herbert Henryk** — czołowy wytapiacz huty „Kościuszko"
8. **Batorski Stefan** — inżynier chemik z Zakładów Azotowych w Chorzowie.

Kandydatów na zastępców posłów:

1. **Kramarczyk Kazimierz** — tokarz, przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Kolejarzy w Katowicach
2. **Piecha Alfred** — tokarz, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników
3. **Simka Józef** — dyrektor kopalni „Chorzów"
4. **Skarbek Maria** — nauczycielka, zastępca dyrektora Szkoły TPD Nr 1 w Katowicach.

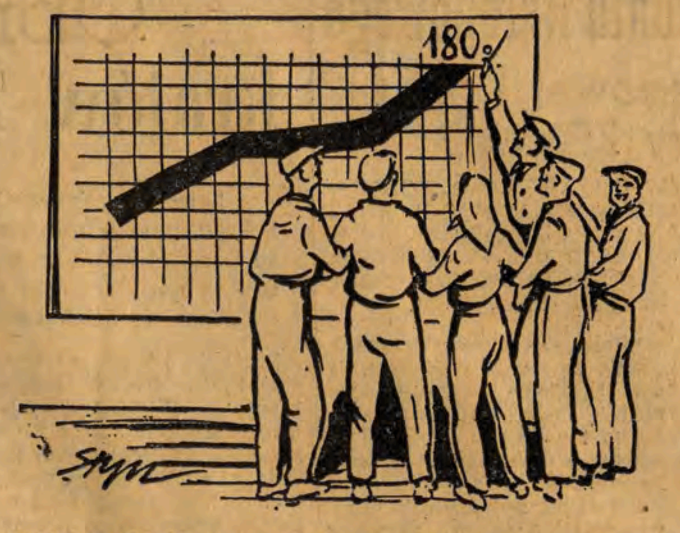
Plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Komitetu ob. Achmatowicza, sprawozdanie z Kongresu Ziem Odzyskanych złożył sekretarz Komitetu ob. Olszewski. Następnie przewodniczący poszczególnych okręgowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego złożyli sprawozdania z pracy komitetów, po czym, w wyniku przeprowadzonej dyskusji dokonano podziału pracy pomiędzy członków Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Głosujemy czynem

Brygada Zdzisława Puzdra



Zdzisław Puzder rozpoczął praktykę w ZWAT przed dwoma laty. Rozpoczął ją, naturalnie, od różnego rodzaju prac pomocniczych. Niejeden ślusarz czy tokarz spoglądał na wątłego Zdziśka z powątpiewaniem. — Czy aby z tego chuderlaka będzie ślusarz? — zapytywano.

Tymczasem Zdzisław Puzder, uczeń Zasadniczej Szkoły Metalowo-Odlewniczej, z zapałem zdobywał kwalifikacje — teoretyczne w szkole i praktyczne w warsztacie. W organizacji ZMP - owskiej kształtowała się jego świadomość. Syn robotnika — wiedział, że tak samo jak jego rodzice walczyli o Polskę Ludową, tak on musi teraz walczyć o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego.

W VIII rocznicę wyzwolenia 18-letniego Zdzisława awansowano za jego ofiarną pracę na kierownika młodzieżowej brygady remontowo-montażowej. W dniu uroczystego ślubowania na Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, Puzder oraz wchodzący w skład brygady — Helena Nagiel, Henryk Szkudlarek, Eugeniusz Guziak, Edmund Juszkiewicz, Aleksander Zieliński i Stanisław Łuczak postanowili systematycznie przekraczać normy.

Dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b) zespół Puzdra zobowiązał się do 1 października wyremontować 5 maszyn, a plan miesięczny wykonać o jeden dzień wcześniej.

Dzięki zapałowi i ambicji zespołu — remont maszyn zakończony został przed terminem.

— Nasze zobowiązanie postaramy się wysoko przekroczyć, pójdziemy do urn wyborczych jako przodownicy — oświadczają Zdzisław Puzder i Stanisław Łuczak.

Uzyskująca do 180 proc. wykonania normy młodzieżowa brygada remontowo-montażowa ZWAT jest chlubą zakładu.

J. S.

Wzrasta wydajność

Znacznym osiągnięciem w realizacji zobowiązań podjętych na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) może się poszczycić tkacz Czesław Domański z oddziału I Pabianickich ZPB, który podwyższył wykonanie bazy o 13 procent. O wykonaniu zobowiązań zameldowały skubaczki z oddziału I, które pracowały przy oczyszczaniu nicielnic.

Tkacz Czesław Rudnicki z ZPW im. 9 Maja, realizując podjęte zobowiązanie, przeszedł na obsługę 4 krosien, zwiększając przy tym wykonanie planu ze 100 do 121,6 proc. Zatrudniona w tychże samych zakładach tkaczka Stefania Wawrzała, również przeszła na obsługę 4 krosien i zwiększyła swą produkcję o prawie 14 proc.

Zwiększyć dostawy przędzy

Cewiaczka Helena Kaźmierska, zatrudniona w Fabryce Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena, z dnia na dzień uzyskuje coraz to lepsze wyniki. I tak na przykład w dniu podjęcia zobowiązania nawinęła 47 kg przędzy, 17 bm. — 58 kg, a 20 bm. — 67,5 kg.

— Staram się pracować coraz lepiej i wydajniej — mówi Kaźmierska — bo przecież wzrost produkcji przynosi mi wyższy zarobek, a państwo otrzymuje więcej towaru. Dzięki władzy ludowej mogę spokojnie pracować i myśleć o wychowaniu dzieci.

Równie dobre wyniki w walce o przedterminową realizację zobowiązań uzyskują także i inne cewiaczki, jak np. Józefa Malik, Wiktoria Ganciorek. Przewijaczka Julia Szafarczyk wyprodukowała już ponad plan 75 kg przędzy.



Pomimo jednak tych pięknych osiągnięć, uzyskiwanych przez poszczególnych robotników i robotnice, Fabryka Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena nie wykonuje podjętych zobowiązań. Dotyczy to przede wszystkim przędzalni i tkalni. I tak przędzalnia na przestrzeni ośmiu dni (od 10 do 18 bm.) obniżyła wykonanie planów o 0,9 proc., a tkalnia o 1,4 proc. Jedną z najważniejszych przyczyn tego stanu są nadmierne postoje, wynikłe z powodu niedostatecznego zaopatrzenia w przędzę. Kierownictwo Zakładów im. Tadka Ajzena musi postarać się, i to jak najszybciej, o zwiększenie dostaw przędzy, umożliwiając w ten sposób całej załodze zrealizowanie podjętych zobowiązań.

M. K.

WYKORZYSTAJ W AGITACJI

„Szukam pracy, jestem doktorem medycyny" — głosi „wywieszka" na plecach bezrobotnego inteligenta w okupowanej przez USA Trizonii. „Przyjmę każdą pracę" — oto napis, z jakim paradował przed wojną w Łodzi jeden z legionu bezrobotnych magistrów, doktorów czy inżynierów.

Nieznane są podobne „obrazki" w kraju wyzwolonym od ucisku i wyzysku burżuazji. Nieznana jest w Polsce Ludowej „nadprodukcja inteligencji", „zbędne mózgi" i „zbędne ręce"... Praca jest prawem każdego obywatela, zagwarantowanym przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Przodują w walce o przedterminową realizację planu rocznego

Jako pierwsze w łódzkim przemyśle bawełnianym zameldowały o przedterminowym wykonaniu planów za III kwartał br. załogi: tkalni ZPB IM. LIEBKNECHTA, która do końca września wyprodukuje dodatkowo około 50 tys. metrów tkanin oraz tkalni ZPB IM. REWOLUCJI 1905 ROKU.

W przemyśle wełnianym znacznymi osiągnięciami mogą się poszczycić pracownicy ZPW IM. REYMONTA, którzy również zrealizowali plan III kwartału przed terminem i wyprodukują dodatkowo 101 tys. kg przędzy.

W dniu 25 września zakończyły realizację zadań III kwartału załogi tkalni i „Kaliko" ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO. Sukces ten uzyskano przede wszystkim dzięki wzmożeniu wydajności pracy i zwycięskiej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b).

O przedterminowym wykonaniu planu kwartalnego zameldowały także załogi: ZPW IM. ŚWIERCZEWSKIEGO, ZPP IM. SZENWALDA, ZPO IM. WIĘCKOWSKIEGO, ZPO W ZGIERZU oraz przędzalnia odpadkowa ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO.

M. Naszkowski podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

WARSZAWA 25. 9.

Prezydent Rzeczypospolitej mianował Mariana Naszkowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, odwołując go jednocześnie ze stanowiska wiceministra Obrony Narodowej.

180,4 proc. dziennego planu skupu tuczników osiągnęło woj. łódzkie w dniu 24 bm.

Dnia 24 bm. województwo łódzkie osiągnęło 180,4 proc. dziennego planu skupu trzody chlewnej. W dniu tym wszystkie powiaty wykonały dzienne plany z nadwyżką. Najlepsze wyniki osiągnęły powiaty: sieradzki, (318 proc.), łowicki (258 1 proc.) oraz wieluński (238,6 proc.).

PRZODUJĄCE GROMADY POW. PIOTRKOWSKIEGO

W pow. piotrkowskim, który przoduje w akcji skupu zboża, 23 gromady wykonały już roczny plan sprzedaży ziarna. Są to gromady: Kafar, Krężna, Boniszewice, Żuchowiec, Marcelów, Kurów, Teofilów, Sontek, Synów, Niechcice, Promanówka, Wola Niewczycka, Brywki, Rogowiec, Stawek, Gościanowice, Grabsko, Rzędowa, Górale, Stobnica, Dróżbice, Podstała i Studzianki.

POWIAT RADOMSZCZAŃSKI OSTATNI W SKUPIE ZIEMNIAKÓW

W realizacji obowiązkowych dostaw ziemniaków pow. radomszczański znajduje się na ostatnim miejscu w woj. łódzkim Wrześniowy plan skupu ziemniaków wykonał on zaledwie w 0,4 proc. Przoduje zaś w tym zakresie pow. kutnowski, który do dnia 22 bm. skupił 580,7 ton ziemniaków.

KARA POMOGŁA

Konstanty Walczak z gromady Dobra w pow. łaskim nie wywiązał się z obowiązku dostawy zboża, wobec czego GRN ukarała go grzywną w wysokości 1.000 zł. Kara ta poskutkowała, gdyż Walczak odstawił wszystko należne od niego zboże.

Czy już sprawdziłeś swoje nazwisko w spisie wyborców?

Powinieneś to uczynić w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej w godz. od **11** do **19**

do dnia 27 września

Decyduje praca w obwodzie

Kampania wyborcza — to walka. Walka o jedność narodu, o zwycięstwo linii partii, o realizację Programu Wyborczego Frontu Narodowego. To walka wszystkich patriotów ludowej ojczyzny przeciw wrogom narodu, usiłującym rozbić naszą jedność, zakłócić pokojową, twórczą pracę.

Losy tej walki rozstrzygają się w obwodzie. Tutaj istnieje możność bezpośredniego kontaktowania się z wyborcami, dotarcia do każdego obywatela, rozmawiania z nim, rozwiania jego wątpliwości, przekonania go. *(Artykuł o pracy niektórych Komitetów Obwodowych w Łodzi zamieszczamy na str. 3).*

I dlatego w kampanii wyborczej praca Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego ma znaczenie decydujące. Zakończyły się już wybory komitetów. Weszli w ich skład przedstawiciele mas pracujących, ludzie reprezentujący różne organizacje i zawody, zespoleni jedną myślą, jednym pragnieniem pracy dla dobra i szczęścia ojczyzny.

Komitety Obwodowe — to najbardziej odpowiedzialne i aktywne ogniwo kampanii wyborczej. Rozwinięcie szerokiej agitacji indywidualnej i zbiorowej, stosowanie różnych form propagandy poglądowej, wykorzystanie radiowęzłów, zespołów artystycznych, kina, jak najlepsze spopularyzowanie platformy wyborczej Frontu Narodowego i pobudzenie aktywności politycznej wyborców — oto zadania każdego Komitetu Obwodowego.

Dlatego też — KAŻDY CZŁONEK KOMITETU — AKTYWNYM ORGANIZATOREM I AGITATOREM W KAMPANII WYBORCZEJ!

Dlatego — KAŻDY KOMITET OBWODOWY — ORGANIZATOREM MAS W SZEREGACH FRONTU NARODOWEGO!

Komitet obwodowy działa poprzez skupiający się wokół niego liczny aktyw partyjnych i bezpartyjnych agitatorów. Ich zadaniem — dotrzeć do każdego obywatela z naszym Programem Wyborczym, z naszym „wczoraj, dziś i jutro", z prawami i obowiązkami, z osiągnięciami i nowymi zadaniami, ze słowami wyjaśnienia, przekonania, uświadomienia.

Decydujący i niezbędny jest bezpośredni kontakt agitatora z wyborcą, dokładna znajomość ludzi, organizowanie pogadanek i zebrań w blokach, mobilizowanie do stawienia się na zebranie w komitecie. Zetknięcie wyborców z kandydatami na posłów, troska o prawidłowe przygotowanie list wyborców, wysłuchiwanie skarg i zażaleń oraz konkretna pomoc w usuwaniu trudności — oto codzienne obowiązki agitatora obwodowego. Nie można pomijać żadnej, nawet pozornie mało efektownej formy, celem pobudzenia i podniesienia świadomości mas, nie można przejść obojętnie obok żadnej ludzkiej troski czy zmartwienia.

I dlatego jest rzeczą konieczną, aby w pracy agitacyjnej wzięli szeroki udział przedstawiciele rad narodowych, którzy zaraz, na miejscu, znajdą i zapewnią sposób rozwiązania wielu — nurtujących masy pracujące — zagadnień. W ten sposób wzrośnie i utrwali się w masach autorytet władzy ludowej i partii.

Szczególne zadania mają Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego na wsi, gdzie ze wzmożoną siłą toczy się walka polityczna przeciw kułactwu, gdzie trzeba podnieść świadomość chłopstwa pracującego, zmobilizować je do całkowitego wypełnienia obowiązków wobec państwa.

KAŻDY członek partii na wsi, każdy ZSL-owiec, aktywista ZSCh, ZMP, działaczka LK — AGITATOREM WYBORCZYM, działającym w myśl instrukcji Wiejskiego Komitetu Obwodowego!

Cały aktyw gminnych rad narodowych — do czynnego współzawodnictwa w agitacji wyborczej, przez tępienie wszelkich objawów biurokratyzmu, bezduszności, kumoterstwa!

W obwodzie pod wpływem naszej agitacji wyborczej i pracy polityczno - uświadamiającej przekształcać się powinna psychika mieszkańców, krzepnąć ich jedność, ugruntowywać się pełne poparcie dla polityki partii i władzy ludowej, dla realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Dlatego też — więcej uwagi organizacji partyjnych i społecznych, rad narodowych — Obwodowym Komitetom Wyborczym Frontu Narodowego!

Dlatego — więcej uwagi Komitetów Obwodowych — uruchomieniu różnorodnych form pracy masowej, zorganizowaniu jak najszerszego aktywu agitatorów i codziennemu kierowaniu ich działalnością!

PRZYGOTOWANIA do Krajowej Narady Przodujących Kobiet Miast i Wsi

W DNIACH 4 I 5 PAŹDZIERNIKA BR. W MURACH ROBOTNICZEJ ŁODZI GOŚCIĆ BĘDZIEMY NAJLEPSZE SPOŚRÓD NAJLEPSZYCH — ROBOTNICE, CHŁOPKI, INTELIGENTKI PRACUJĄCE I GOSPODYNIE DOMOWE, KTÓRE JAKO DELEGATKI Z TERENU CAŁEJ POLSKI PRZYBĘDĄ NA KRAJOWĄ NARADĘ PRZODUJĄCYCH KOBIET MIAST I WSI.

Żywo przygotowują się do tych radosnych dni kobiety łódzkie. Obecnie w poszczególnych zakładach pracy odbywają się zebrania kobiet, mobilizujące do masowego udziału w manifestacyjnym wiecu, jaki odbędzie się w dniach Narady. Zebrania takie w atmosferze pełnego entuzjazmu odbyły się w dniu wczorajszym m. in. w ZPP im. Lenartowskiego oraz w Południowo - Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego, Tkalnia „K". W dniach 26 i 27 bm. w szeregu zakładów odbędą się również wieczornice artystyczne, poświęcone sprawom Narady.

Dnia 4 października przed rozpoczęciem Narady przez ulice naszego miasta przemaszeruje barwny capstrzyk młodzieżowy. Młodzież i dzieci biorące udział w capstrzyku przypomną raz jeszcze swoim matkom o ważnym wydarzeniu, jakim jest Krajowa Narada.

Obrady kobiet rozpoczną się o godz. 10 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki. Referat wygłosi przewodnicząca Zarządu Gł. Ligi Kobiet, tow. Alicja Musiałowa. W czasie przerw w obradach przewidziane są występy zespołów artystycznych.

Do 100 tysięcznej rzeszy kobiet, zebranej na wielkim wiecu manifestacyjnym, przemówi przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Po wiecu w dziewięciu różnych punktach miasta odbędą się spotkania delegatek na Krajową Naradę z przodownikami pracy, nauki, młodzieżą itp.

Uczestniczki Narady otrzymają piękne pamiątkowe chusty z wydrukowanymi na nich symbolami sojuszu robotniczo-chłopskiego, Planu 6-letniego oraz hasłami pokoju.

Nie zwlekać ze sprawdzeniem spisów

Lubią ludzie u nas odkładać wszystko na później — opowiadają dyżurujący członkowie Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 27. — Toteż pierwszego dnia po wyłożeniu spisu wyborców mieliśmy zaledwie 9 gości, sytuacja poprawiła się nieco we wtorek, w środę zaś frekwencja osiągnęła blisko 140 osób...

W czwartek w tej samej Komisji Wyborczej zgłosiło się do sprawdzenia spisów 269 osób. Szczególnie gorączkowa była praca od godziny 16.

* * *

Józef Dylicki dopiero 10 października ukończy 18 lat. Czy wobec tego jego nazwisko zostało umieszczone w spisie? Kiedy Regina Milichtajch stwierdza, że nazwisko to figuruje w spisie, Dylicki czerwienieje z przyjemnej emocji.

— Taki jestem szczęśliwy — mówi — że będę mógł oddać swój głos na najlepszych kandydatów narodu...

Jest już godzina 19. Tow. Milichtajch i Tadeusz Sokolski ani myślą zamykać lokalu. — Może ktoś jeszcze przyjdzie? Trzeba poczekać. I rzeczywiście wnet przychodzi do lokalu ob. Felicja Jonczak. Kosz ma wypełniony sprawunkami.

— Myślałam — powiada — że już nie zdążę, a wcześniej nie mogłam przyjść...

Członkowie Komisji uśmiechają się przyjaźnie do przybyłej. Nazwisko ob. Jonczak umieszczone jest bezbłędnie.

— Lokal nasz odwiedziło dziś 300 osób — mówi tow. Milichtajch. — Pracy mieliśmy niemało. Ot, np. przyszedł do nas ob. Michał Kaczmarek. Nazwisko Kaczmarka było umieszczone w spisie, pominięto jednak jego matkę. Podobnych reklamacji było jeszcze kilka.

* * *

Maria Żrobek właśnie wczoraj znalazła chwilkę czasu, żeby zajść do lokalu Komisji i sprawdzić, czy jej nazwisko umieszczone jest w spisie. Jakże szczerze była zmartwiona, kiedy po długim i gruntownym sprawdzaniu listy, okazało się, że w ogóle pominięto jej nazwisko.

— Przecież ja chcę głosować — powiedziała do dyżurujących — mam prawo.

Członkowie Komisji szybko ją uspokoili. Sporządzono na podstawie dokumentów protokół, poproszono, aby w niedzielę przyszła jeszcze raz. Trzymając już rękę na klamce Maria Żrobek raz jeszcze prosi dyżurujących o załatwienie jej sprawy.

* * *

We wszystkich Komisjach Wyborczych w dniu wczorajszym wrzała wytężona praca. Można było spotkać się z wypadkami, że wyborcy przychodząc, mówili o pracy agitatorów. Szczególnie ci, którzy ujawnili jakieś niedokładności w spisie, w słowach pełnych uznania wyrażali się o tej pracy, mówiąc, że gdyby nie agitatorzy, to kto wie, czy nadal nie odwlekaliby sprawdzenia listy. A tak, mają już pewność, że w dniu 26 października będą mogli oddać swój głos na listę Frontu Narodowego.

* * *

Można śmiało stwierdzić, że w tych obwodach, gdzie agitatorzy dobrze spełniają swoje obowiązki, sprawnie się odbywa sprawdzanie spisów.

Trzeba więc, aby wszędzie agitatorzy nie żałowali swych sił, aby dotarli do każdego wyborcy, aby przypomnieli mu o zbliżającym się do końca terminie sprawdzania spisów.

S. CZARNECKA

Pod ochroną policji Ridgway przybył do Holandii

HAGA 25. 9.

Dnia 23 bm. przybył do Holandii generał Ridgway. Mimo środków policyjnych i zakazu demonstracji i wieców, w środę wieczorem odbyło się w Hadze zebranie obrońców pokoju.

Uczestnicy zebrania wystosowali pisma do premiera Dreesa i generała Ridgway'a, domagające się, aby generał - dżuma natychmiast opuścił Holandię.

Policja aresztowała dwóch robotników, którzy rozdawali ulotki z napisem: „Ridgway do domu!"

MIEJSCE POLSKICH KSIĘŻY - w szeregach Frontu Narodowego

Z obrad Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD

W DNIU WCZORAJSZYM OBRADOWAŁO ROZSZERZONE PLENUM OKRĘGOWEJ KOMISJI KSIĘŻY PRZY ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ. OBRADOM PRZEWODNICZYŁ KS. DZIEKAN LITEWKA, A Z RAMIENIA GŁÓWNEJ KOMISJI KSIĘŻY PRZY ZBoWiD WZIĄŁ W NICH UDZIAŁ KS. SZEMRAJ.

Posiedzenie poświęcone było sprawie udziału księży w toczącej się akcji wyborczej i w pracach Frontu Narodowego. Referat poświęcony tym zagadnieniom wygłosił ks. Śliwiński, szeroko omawiając rolę Frontu Narodowego i stosunek kapłaństwa katolickiego do zadań, jakie przed całym narodem stawia Program Frontu Narodowego i zbliżające się wybory.

Mówca, analizując sytuację międzynarodową i przemiany, jakie dokonują się w naszym kraju, stwierdził m. in.:

„My, kapłani, nie możemy być świadkami śpiącymi w pochodzie, nie możemy być odosobnieni w wielkiej i twórczej pracy całego narodu polskiego. Księża polscy uznają za swój kapłański i patriotyczny obowiązek uczestniczyć i pracować w ramach Frontu Narodowego. Głosując w dniu 26 października na Front Narodowy — głosować będziemy za pokojem, niepodległością, szczęściem naszej ojczyzny...".

Zabierający głos w dyskusji członkowie Komisji Księży i zaproszeni kapłani, jak ks. Maślankiewicz, Polak i inni, pogłębili wypowiedzi referenta i dali wyraz swego głębokiego patriotyzmu.

Ksiądz Chrólewicz, podsumowując swe dłuższe wystąpienie, oświadczył: „My, księża, w oparciu o polską rację stanu, oświadczamy, że w sprawie pokoju, nienaruszalności naszych Ziem Odzyskanych, szczęścia i dobrobytu narodu — jesteśmy solidarni z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wypowiadamy ostrą walkę wszelkiej plotce, rozsiewanej przez rodzimą i obcą reakcję. A na wszelkie knowania podżegaczy odpowiemy 26 października — głosując na listę Frontu Narodowego, za pokojem, a przeciwko wojnie".

Podobne w tonie wystąpienia wszystkich mówców zaakcentował raz jeszcze ks. Szemraj, podsumowując dyskusję:

„Nie możemy się zamknąć w zakrystii, gdy lud nasz idzie do szczęścia i dobrobytu ojczyzny. Ksiądz katolicki musi być i będzie zawsze ze swoim ludem. Nakazem chwili jest, abyśmy wszyscy włączyli się w szeregi Frontu Narodowego".

Żywymi oklaskami przyjęty został apel Komisji Księży do duchowieństwa naszego województwa, który odczytany został na zakończenie posiedzenia. W apelu tym m. in. czytamy:

„...Dumą i radością napawają nas rosnące z dnia na dzień potężne obiekty, realizowane w ramach Planu 6-letniego. Zjednoczeni w dążeniach o szczęśliwą przyszłość narodu polskiego, zespoleni jednomyślnie dla obrony naszych granic na Odrze i Nysie, walczyć będziemy o zachowanie pokoju, o ugruntowanie siły, potęgi i wielkości Polski Ludowej w szeregach Frontu Narodowego.

...Naszym zadaniem jest, by wspólnie z całym narodem wytrwale i solidarnie pracować dla dobra i potęgi naszej ojczyzny i całą naszą duszpasterską działalność przepoić duchem szczerego patriotyzmu.

...My, kapłani, zorganizowani w Komisji Księży, kierujemy ten apel z myślą o jak najszerszym zmobilizowaniu wszystkich kapłanów wokół pięknej idei Frontu Narodowego w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego".

Naród chiński gorąco wita delegatów na Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

MOSKWA 25. 9.

Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Pekinu, omawiającej ostatnie przygotowania do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku pisze, że naród chiński wita z głęboką radością przybywających do Pekinu delegatów na Kongres.

Przybyły już m. in. delegacje Indii, Nowej Zelandii, Australii, Vietnamu, Korei, Burmy, Cejlonu. Dnia 21 bm. przybyła do Pekinu delegacja radziecka. Wśród przybyłych i znajdujących się jeszcze w drodze delegatów są przedstawiciele najszerszych warstw ludności krajów Azji i strefy Pacyfiku — robotnicy, duchowni, chłopi i pisarze, inżynierowie i dziennikarze. Przybyli oni do Pekinu pełni zdecydowania walki o pokój i umocnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami.

Praca przygotowawcza do Kongresu — pisze „Prawda" — przyczyniła się do nowego potężnego rozmachu ruchu obrony pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku.

Imperialiści amerykańscy oraz rządy Japonii, Pakistanu, Australii, Syjamu i Filipin usiłują wszelkimi sposobami nie dopuścić do odbycia Kongresu Obrońców Pokoju w Pekinie. Wrogowie pokoju stawiają różnego rodzaju przeszkody delegatom na Kongres i bezprawnie odmawiają wydania im paszportów.

Wielki i miłujący pokój naród chiński — pisze w zakończeniu „Prawda" — gorąco wita delegatów na Kongres. W przedsiębiorstwach, we wsiach i osiedlach rozwija się ruch współzawodnictwa na cześć Kongresu. Dzienniki chińskie otrzymują ogromną ilość listów od robotników, chłopów i inteligencji, w których zapewniają oni o swej zdecydowanej woli obrony pokoju.

Naród chiński wie, że Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku wniesie poważny wkład w sprawę utrzymania pokoju na Wschodzie i na całym świecie. Przekonanie to żywią wszystkie narody świata.

Rozwój współpracy ekonomicznej między Rumunią a NRD

BUKARESZT, 25. 9.

W dniach 10 — 12 września odbyło się w Berlinie wspólne posiedzenie przedstawicieli rządu rumuńskiego oraz przedstawicieli Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rozpatrzono zagadnienia współpracy ekonomicznej między Rumunią a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W wyniku rozmów podpisano protokół następującej treści:

Niemiecka Republika Demokratyczna dostarczać będzie Rumunii maszyn oraz urządzeń dla przemysłu górniczego, metalurgicznego i drzewnego. Rumunia dostarczać będzie Niemieckiej Republice Demokratycznej rud, m. in. rud wzbogaconych, wyrobów przemysłu metalurgicznego i chemicznego oraz drzewa.

Na zasadach parytetu powstaje mieszane towarzystwo rumuńsko - niemieckie do spraw rozwijania przemysłu chemicznego w Rumunii na bazie surowców istniejących w Rumunii.

Spółdzielcy poprą czynem Program Wyborczy Frontu Narodowego

Uchwała Naczelnej Rady Spółdzielczej

WARSZAWA 25. 9.

W dniu 25 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej z udziałem przedstawicieli centralnych i wojewódzkich organów samorządu wszystkich central i organizacji spółdzielczych.

Zebrani, po wysłuchaniu referatu na temat udziału spółdzielców w kampanii wyborczej Frontu Narodowego oraz po przeprowadzeniu dyskusji, przyjęli uchwałę, która głosi m. in.:

Budowa Polski socjalistycznej, wzmaganie jej siły i potęgi, wzrost dobrobytu ludzi pracy — są i będą celem dążeń wszystkich spółdzielców polskich.

W imię wielkich celów, jakie realizuje Front Narodowy i które będzie przyszły Sejm oraz władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Naczelna Rada Spółdzielcza wzywa każdą organizację spółdzielczą i każdego spółdzielcę do jak najaktywniejszego poparcia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego i udziału w akcji wyborczej. Niech nie będzie nikogo w spółdzielczości — głosi dalej uchwała Naczelnej Rady Spółdzielczej — kto by nie wykonał z pełnym zrozumieniem swego obowiązku obywatelskiego w dniu 26 października br. przez oddanie świadome swego głosu na przedstawicieli Frontu Narodowego z pierwszym kandydatem całego narodu Bolesławem Bierutem na czele.

Premier Czou En-lai wrócił do Pekinu

PEKIN 25. 9.

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 24 września po południu powrócił samolotem z Moskwy do Pekinu premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai.

Strajki robotników w Niemczech zach.

BERLIN, 25. 9.

W Bawarii trwa strajk 1 600 robotników hut szkła, którzy domagają się poprawy warunków bytu.

W Norymberdze wybuchł strajk robotników fabryki obuwia „Medicus"

Imperialiści zbroją armie najemne w Japonii i Niemczech zach.

TOKIO 25. 9.

Agencja TASS donosi z Tokio, że oddziały „rezerwowego korpusu policyjnego" przechodzą w okolicach Tohoku, na wyspie Hokkaido, wyszkolenie bojowe w warunkach zbliżonych do prawdziwych działań wojennych. Oddziały korpusu są zorganizowane na wzór amerykański.

Siła ognia korpusu została poważnie zwiększona. Oddziały piechoty zaopatrzone są w wielką ilość miotaczy min i działa. Oprócz tego każdy pułk ma otrzymać po 24 — 25 czołgów.

* * *

BERLIN 25. 9.

Agencja ADN donosi, że 22 września w górach Spessart (Niemcy zachodnie) rozpoczęły się manewry bońskich wojsk pogranicznych, będących oddziałami kadrowymi zachodnio - niemieckiej armii najemnej.

Manewry mają na celu przeszkolenie wojsk zgodnie z wojennym „układem ogólnym" w tłumieniu wszelkiego oporu patriotycznego wobec wojennej polityki rządu bońskiego.

* * *

WIEDEŃ 25. 9.

Jak donosi dziennik „Oesterreichische Volksstimme", jednym z wykładowców otwartych niedawno w Wiedniu specjalnych kursów dla policji jest b. członek partii hitlerowskiej Franz Spurni. W czasie wojny służył on w armii hitlerowskiej i pełnił odpowiedzialną funkcję w policji.

Międzynarodowa konferencja przeciwko planowi Schumana obraduje w Berlinie

BERLIN 25. 9.

W Berlinie toczą się obrady międzynarodowej konferencji przeciwko planowi Schumana.

Referat zasadniczy wygłosił Emil Otto.

Mówił on o wpływie planu Schumana na pogarszanie się sytuacji klasy robotniczej (wzrost bezrobocia, obniżanie zarobków itd.).

Kreśląc szeroko program walki, Emil Otto wezwał robotników do tworzenia komitetów jedności robotniczej, których zadaniem będzie organizowanie walki przeciwko planowi Schumana w poszczególnych zakładach pracy.

Kammerer, członek delegacji grupy „Jedności Związkowej" Austriackich Związków Zawodowych przedłożył konferencji „program żądań" klasy robotniczej, który wysuwa przede wszystkim żądanie utrzymywania stosunków handlowych z państwami Wschodu, zwłaszcza zaś ze Związkiem Radzieckim.

Członek delegacji holenderskiej, Jan Arend Eggermont, oświadczył, że holenderska klasa robotnicza przygotowuje się do generalnego strajku przeciwko rosnącemu wyzyskowi.

W dyskusji wzięli również udział członkowie delegacji związków zawodowych Włoch, Wielkiej Brytanii i Niemiec zachodnich.

JASNY DYM NAD WIERZBICĄ

Szaro-zielonkawy, sypki jest cement. Niewiele się różni od wierzbickiej ziemi: miałkiej, szarej, lichej ziemi radomskich okolic.

A przecież ta kiepska ziemia jest matką cementu. Kryje w sobie naturalny związek wapna z gliną, tzw. margiel, podstawowy surowiec dla produkcji tego szaro-zielonkawego proszku, który spaja każdą budowlę, każdy dom.



Piece obrotowe w Wierzbicy produkują już klinkier. Montaż tych pieców trwał 11 dni.

DWA LATA BUDOWY

Zaczęło się to wiosną 1949 roku. Na polach Wierzbicy i Rzeczkowa pojawili się ludzie. Coś pilnie mierzyli, notowali, wiercili. Potem na pobliskiej stacji Jastrząb zaczęto wyładowywać jakieś ogromne kotły, zbiorniki, konstrukcje.

Niedługo potem do Wierzbicy zjechali ludzie i nadeszły maszyny budowlane. Do pracy przy budowie zwerbowano setki chłopów z okolicznych wsi. Tusin, Romanowski, Majstrak, Stasia Krakowiak, Różalski i wielu innych zgłosili się do pracy. Budowa ruszyła. Trwała dwa lata. Każdy miesiąc był potężnym etapem w dźwiganiu się budowy i we wzroście ludzi.

Ze wzruszeniem opowiada inż. Pasławski: „Naprawdę, nie widziałem jeszcze takich ludzi, ludzi tak pełnych poświęcenia, powiem — bohaterskich jak budowniczowie naszej fabryki. Kierownicy budów dniem i nocą czuwali nad pracą. Robotnicy ziemni i betoniarze, zbrojarze i monterzy stanowili załogę tak zgraną, ofiarną, że robota paliła się w rękach".

DZIEŁO PRZYJAŹNI I BRATERSTWA

Wchodząc do budynków dyrekcji F. C. Wierzbica, spotykamy dwóch mężczyzn o energicznych twarzach, którzy żywo rozmawiają z kilkoma robotnikami. — „Inż. Jeżow i specjalista od pieców, Wasyliew — rzuca mój przewodnik — ludzie, których zna tu każdy".

A kto ich zna, wie, że Wierzbica — to nie tylko dzieło rąk polskiego robotnika, inżyniera i technika, lecz przede wszystkim dzieło przyjaźni dwóch bratnich narodów — Polski i Związku Radzieckiego.

Całą dokumentację techniczną fabryki dostarczył *Związek Radziecki. Radzieccy* inżynierowie pod kierownictwem prof. inż. Jeżowa w Leningradzkim „Giprocemencie" opracowali każdy szczegół tej, jednej z największych i najnowocześniejszych, cementowni w Europie. ZSRR dostarczył wszystkie urządzenia cementowni. Radzieccy inżynierowie i specjaliści czuwali nad montażem poszczególnych działów, służyli radą naszym inżynierom, technikom i robotnikom. Mózgiem i sercem zrośli się z cementownią i jej polskimi budowniczymi...

Na tej samej radomskiej ziemi, którą 8 lat temu wyzwalali spod okupacji hitlerowskiej żołnierze radzieccy — dziś radzieccy specjaliści, Wasyliew i Mogilcew wraz z inż. Jeżowem budują cementownię, potężny nowoczesny gigant, którego produkcja pozwoli nam zaleczyć do końca rany ostatniej wojny i wznieść dziesiątki budowli socjalizmu.

Czyż może być bardziej wymowny symbol pokojowej, twórczej współpracy dwóch bratnich narodów?

LUDZIE CEMENTOWNI...

Podczas uroczystości otwarcia cementowni, która odbyła się przed paru dniami, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy cementowni, tow. Ogórek, powiedział: „Wyrośli u nas nowi ludzie. Ludzie, którzy przyszli ze wsi i są dziś robotnikami cementowni"...

Siedzący za stołem prezydialnym, odznaczony Krzyżem Zasługi, przodujący brygadzista Stefan Romanowski — z najgłębszym zainteresowaniem słucha słów sekretarza organizacji. Słowa tow. Ogórka, przywodzą mu na myśl jego własne dzieje i drogę jego rozwoju tu, w fabryce.

...Pochodzi z pobliskiej wsi Pakosław. Jego młodość i całe życie przed wojną, jak większości synów biedniackich, to ciężka harówka u kułaka. W latach okupacji zamienia gorzki chleb kułacki na służbę pod kijem karbowego we dworze.

Dopiero wyzwolenie Polski daje mu upragnioną ziemię. Otrzymuje z reformy trzy hektary, na których gospodaruje wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Ziemia jednak nie jest dlań zbyt łaskawa: piaszczysta i licha. Kułak szczerzy zęby. Chętnie by „pomógł" Romanowskiemu. W zamian za odrobek, za wyzysk bez miary...

I wtedy przyszło to: cementownia. *Wahał się, — namyślał Stefan Romanowski,* naradzał z żoną i sąsiadami, zasięgał „języka" na budowie. I wreszcie zdecydował się.

Był początkowo zwykłym, niewykwalifikowanym robotnikiem, pracował przy wykopach. Powoli, ale systematycznie zaczął się wyróżniać wytrwałością i osiągnięciami w pracy. Przeszedł do brygady betoniarskiej. Tu jeszcze bardziej dał się poznać jako przodujący, ofiarny robotnik. Tak został przodownikiem pracy. Na 1-go Maja br. otrzymał awans na brygadzistę. Jego brygada zasłynęła jako jedna z najlepszych.

Zaczął czytać gazety, brać udział w życiu społecznym. Zauważyła te jego postępy organizacja partyjna, która otoczyła go troskliwą opieką. W czerwcu złożył wniosek o przyjęcie do partii i jest dziś kandydatem PZPR. Wzmógł jeszcze swe wysiłki.

Siedząc teraz za stołem prezydialnym, z Krzyżem Zasługi w klapie marynarki i wyobraża sobie, jak po zakończeniu wszystkich robót budowlanych przejdzie do stałej *załogi* produkcyjnej cementowni. Gdzieś do pieca czy do łamaczy — tam, gdzie poślą go partia.

* * *

Szary, jasny *dym* wydobywa się z potężnego komina. Ten dym — to znak, że cementownia idzie. Jasny jest dym — znaczy cementownia pracuje dobrze — prawidłowo wypala się brunatno-szary klinkier.

K. DRZAZGOWSKI

MARSZ WYDARZEŃ

Ami, go home!

Paryski tygodnik „L'Observateur", reprezentujący opinię tej części mieszkańców francuskiego, która wobec polityki „atlantyckiej" zajmuje postawę ostrożną i krytyczną, zamieścił artykuł swego redaktora naczelnego Bourdeta pod charakterystycznym tytułem: „List do Amerykanów".

Stwierdzając silny wzrost nastrojów neutralistycznych i antyamerykańskich w całej Europie zachodniej, Bourdet pisze do adresatów swego „listu":

„Europa nie wierzy w wasze przyrzeczenia i drży przy każdym waszym posunięciu *(mowa tu, oczywiście, o sa... litach USA — przyp. nasz).* Azja i Afryka nienawidzą was, ponieważ staliście się sprzymierzeńcami ich dawnych *wyzyskiwaczy... Możecie dalej kroczyć po tej samej drodze.* Lecz dla wszystkich ludów stawać się będziecie coraz bardziej obcy i coraz wyraźniej *się od nich odizolujecie.* Za pomocą dolarów i zbrojeń uciskacie wolność i dławicie duszę tych krajów, które były waszymi przyjaciółmi. Dlatego też prosimy was: pozostawcie nas samych, tak będzie najlepiej".

„Pozostawcie nas samych, abyśmy mogli się uwolnić od prasy, która jest już nie waszym przyjacielem, lecz waszą tubą — i od rządów lokajów, którzy wasz nienawidzą nienawiścią sługusów. Przede wszystkim potrzebna wam jest znajomość prawdy o Europie. Od obecnych kierowników naszych krajów nie usłyszycie nic więcej, prócz waszych własnych życzeń, odbitych w ich żebraczych umizgach. Pozostawcie nas samych i bądźcie sobą... Bądźcie sobą, lecz u siebie w domu".

Trzeba przyznać, że paryski „L'Observateur" głosi swoje słowa prawdy całkiem wyraźnym językiem. Artykuł Bourdeta można by streścić jednym zdaniem: „Ami, go me!" — Amerykanie, wynoście się do domu!" — w zdaniu, które jak hasło bojowe rozbrzmiewa dziś po całej Europie Zachodniej, ujawniając nastroje i uczucia milionów mas w stosunku do imperialistycznych okupantów.

„Wolne" wybory

W wyborach *do* parlamentu japońskiego *za*rejestrowano urzędowo *1.243* kandydatów na posłów, z czego 318, *25 proc.,* należy do kategorii *„ułaskawionych"* przestępców *wojennych.*

Jak podaje prasa japońska, ambasada USA w Tokio sporządziła *własnie* spisy kandydatów na posłów, dzieląc ich na „*pożądanych*" i „niepożądanych". „Niepożądani" dla *Amerykanów* — to, oczywiście, wszyscy kandydaci partii komunistycznej i w ogóle ugrupowań postępowych. Co się tyczy kandydatów „pożądanych", rzecznik ambasady oświadczył, że otrzymają oni na cele wyborcze pomoc pieniężną.

Zaś tam, gdzie o takiej pomocy, czyli o przekupstwie, nie może być mowy, Amerykanie zaczęli już stosować środki innego rodzaju. Prasa donosi o terrorystycznych, połączonych niekiedy ze strzelaniną, napadach żołnierzy amerykańskich na wiece i zebrania wyborcze partii komunistycznej. W niektórych wypadkach, wystąpienia tego rodzaju kierowane są nawet przeciwko kandydatom partii mieszczańskich, o ile ci zdradzają oni zbytniego entuzjazmu wobec polityki militaryzacji i wciągania Japonii do wojennych knowań USA.

Tak wygląda krzykliwie zachwalana „wolność" wyborów według pojęć imperialistów i militarystów z Waszyngtonu. Przekupstwo i terror — oto dwa filary tej bardzo osobliwej „wolności".

B.

Wielka Brytania w kleszczach zależności ekonomicznej od USA



(„Ludas Matyi").

LONDYN 25. 9.

22 września otwarta została w Londynie wstępna narada oficjalnych przedstawicieli krajów imperium brytyjskiego, której tematem są problemy finansowe i handlowe oraz przygotowanie porządku dziennego konferencji premierów tych krajów, mającej odbyć się w listopadzie br.

Jak podkreśliła agencja Reutera, zasadniczy cel narady wstępnej i przyszłej konferencji premierów polega na tym, aby „dokonać najbardziej stanowczej z podejmowanych dotychczas prób zapewnienia wypłacalności strefy szterlingowej i uniezależnienia jej od pomocy zagranicznej".

Brytyjskie Ministerstwo Finansów oświadczyło, że nie będzie publikowało oficjalnych komunikatów o przebiegu narady. Jednakże obserwatorzy dzienników brytyjskich sądzą, że zarówno na obecnej naradzie, jak i na przyszłej konferencji premierów chodzi o znalezienie wyjścia z uciążliwej zależności ekonomicznej Wielkiej Brytanii i jej dominiów od Stanów Zjednoczonych.

Tygodnik „New Statesman and Nation" w artykule poświęconym sytuacji gospodarczej Anglii pisze m. in.: „Nie możemy występować nadal w naszej obecnej roli ekonomicznego i militarnego satelity Stanów Zjednoczonych... Jakkolwiek zaszliśmy już bardzo daleko, składając w ofierze naszą niezawisłość, nie zbliżyliśmy się ani trochę do zagwarantowania sobie środków egzystencji". Pismo podkreśla, że w przyszłości Wielka Brytania odczuje jeszcze dotkliwiej brak surowców i będzie musiała gwałtownie podwyższać ceny, „kiedy moloch amerykański otworzy zbyt szeroko swą paszczę".

Wspomniana narada wstępna potrwa trzy do czterech tygodni.

Sukcesy vietnamskiej armii ludowej

SZANGHAJ 25. 9.

Agencja TASS donosi z Szanghaju za Vietnamską Agencją Informacyjną o wielkim sukcesie vietnamskiej armii ludowej, odniesionym w południowej części kraju. 31 sierpnia wojska ludowe przedostały się do okolic położonych w pobliżu Saigonu i zniszczyły tam wielkie magazyny materiałów pędnych i amunicji. Na skutek pożaru, który trwał od godz. 4 nad ranem do godz. 7 wieczór, oraz wybuchu amunicji, zginęła kompania francuskich wojsk kolonialnych. Według niepełnych jeszcze danych zniszczono 10 milionów litrów benzyny, 4 miliony litrów smarów, 1.000 bomb półtonowych, 1.000 bomb napalmowych, 50 milionów naboi.

Ta operacja vietnamskich wojsk ludowych zadała poważny cios nie tylko agresorom francuskim, lecz również interwentom amerykańskim, pomagającym kolonizatorom francuskim w kontynuowaniu agresywnej wojny z Vietnamem.

Surowe kary dla kułaków sabotujących obowiązkowe dostawy

W ostatnich dniach Sąd Powiatowy w Kutnie rozpatrywał sprawy kułaków: Franciszka Chlebnego i Władysława Wójcika, oskarżonych o złośliwe uchylanie się od wypełniania obowiązków wobec państwa.

Franciszek Chlebny, kułak, zamieszkały w gromadzie Szewce, w powiecie kutnowskim, od roku zalegał ze sprzedażą zboża dla państwa. Ogółem zaległości jego w zbożu wynoszą już 6.195 kg. Poza tym Chlebny nie sprzedawał państwu tuczników, ani mleka.

Prezydium GRN kilkakrotnie wzywało opornego kułaka do uregulowania zobowiązań wobec państwa. Nie pomogła nawet grzywna w wysokości 2 tys. zł. Chlebny nie tylko grzywny nie uiścił, ale jeszcze podburzał chłopów do niewykonywania obowiązków wobec państwa.

Sąd skazał Chlebnego na 1 rok i 4 miesiące więzienia.

Władysław Wójcik, kułak z gromady Niedrzaków, pow. kutnowskiego — również uchylał się od wypełnienia obowiązków wobec państwa. Wójcik zamiast 5.947 kg zboża odstawił tylko 653 kg. Zalega on również ze sprzedażą mleka w ilości 573 litry.

Sąd Powiatowy w Kutnie skazał Wójcika na 1 rok więzienia.

Zobowiązania inżynierów i techników łódzkich na cześć II Krajowego Kongresu NOT

Inteligencja techniczna Łodzi i województwa włącza się coraz aktywniej w ogólnonarodowy ruch współzawodnictwa pracy na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b). W związku z mającym się odbyć II Krajowym Kongresem NOT napływają dalsze zobowiązania inżynierów i techników Łodzi i województwa.

Personel techniczny ZAKŁADÓW IM. HARNAMA uruchomi do dnia 1 października br. będące w remoncie maszyny wykończalnicze, wykona dokumentację rysunków potrzebnych do skonstruowania dźwigu, usuwającego żużel z kotłowni, skonstruuje maszynkę do ostrzenia noży na krajarkach pluszu oraz wykona z odpadków blaszanych wieszaki do nicielnic, których żywotność przewyższy obecne wieszaki o 100 proc.

W ZPW IM. BARLICKIEGO członkowie NOT przeprowadzą — przy udziale racjonalizatorów — częściową modernizację parku maszynowego wykończalni.

W ZPB IM. OKRZEI inżynierowie i technicy usprawnią aparaturę nawilżającą na przędzalni oraz grzebielnice z regulacją numeracji.

W ZPB IM. I DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ poważne zobowiązanie stanowi uruchomienie aparatury pomiarowej nieczynnej od 1945 roku kotłowni.

Pracownicy BIURA PROJEKTÓW w Piotrkowie zobowiązali się na cześć Kongresu NOT bezinteresownie opracować dokumentację techniczną dla spółdzielni produkcyjnej, a członkowie NOT przy DOKP Łódź postanowili opracować 7 pomysłów racjonalizatorskich.

Bez małej cegły nie będzie dużej fabryki

Niemal we wszystkich powiatach naszego województwa istnieją cegielnie terenowe. Stanowią one poważne zaplecze dla budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego. W ramach Planu 6-letniego powstają w województwie łódzkim nowe zakłady przemysłu lekkiego, osiedla robotnicze, szkoły, szpitale, domy ludowe itp. W związku z tym szczególnego znaczenia nabiera rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych w przedsiębiorstwach ceramiki czerwonej.

Jednak cegielnie Łodzi i województwa nie wywiązują się z zadań planu. Zaległości w produkcji ich sięgają do 16 milionów sztuk cegieł pełnych i ponad 32 milionów cegieł surowych. Jedynie cegielnie powiatu łowickiego wysunęły się na czoło, uzyskując 131 proc. planu półrocznego.

Gdzie leży przyczyna załamania się planów w przemyśle ceramiki czerwonej? Gdzie leży źródło zła, którego przez osiem miesięcy br. nie dostrzegły: Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego i Materiałów Budowlanych, ani Związek Zaw. Prac. Przemysłu Drobnego, ani też rady narodowe, którym przedsiębiorstwa te podlegają?

Źródła te tkwią przede wszystkim w zupełnym oderwaniu się wspomnianych instytucji od terenu. Nie wnikają one w trudności i bolączki zakładów i załóg, nie upowszechniają przodujących doświadczeń strycharzy łowickich, którzy zdobyli trzecie miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym, nie kierują jeszcze po nowemu tak, jak to wskazał tow. Bierut na VII Plenum KC PZPR.

Większość cegielni pozostaje w tyle, gdyż — jak twierdzą w Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu Terenowego i Materiałów Budowlanych — istnieje silna fluktuacja robotników. To są te tzw. „obiektywne" przyczyny, mające wytłumaczyć załamanie planu.

A jak jest w rzeczywistości?

Oto przykłady: W Cegielni Nr 1 w Strykowie, robotnicy muszą wędrować po wodę aż... 1 km... Niezliczone monity i prośby do Woj. Zarządu o wybudowanie w pobliżu cegielni studni nie zostały załatwione. W Cegielni Nr 1 w Łodzi robotnicy pożyczają u sąsiadów szpadle — oto rezultat „sprawnej" pracy działu zaopatrzenia.

Nielepiej wygląda troska o sprawy bytowe robotników. W hotelu robotniczym w Ksawerowie nie zainstalowano do dziś umywalni mimo posiadania funduszów na ten cel, a w Cegielni „Tadzików" trzej robotnicy domagają się bezskutecznie od maja br. wypłacenia im należnych zasiłków chorobowych. Jedynie brak troski o ludzi jest główną przyczyną fluktuacji.

Drugim źródłem niewykonania planów — to niedostateczne wykorzystanie sprzętu technicznego, niedocenianie małej mechanizacji w cegielniach. W cegielni w Dąbrowie produkowano dawniej 18 tysięcy sztuk cegieł dziennie, a dziś zaledwie 8 tysięcy. Dlaczego? Po prostu oddano do naprawy dwa walce, które od szeregu miesięcy poniewierają się w Bazie Remontowej w Zgierzu. A Woj. Zarząd Przemysłu Terenowego ogranicza się do kolekcjonowania w swych szufladach monitów kierowników cegielni.

Najpoważniejszym zaniedbaniem w przedsiębiorstwach ceramiki czerwonej jest zaniechanie tworzenia zapasów surowca. Zapasy te są niezbędne, aby cegielnie mogły pracować równiej w okresie zimy i wczesną wiosną, aby mogły rytmicznie wykonywać plany przez cały rok. Jednak cegielnie w Łodzi i województwie nie przygotowują suszarń i surowca dla produkcji cegły surowej, a np. w Cegielni „Młodzieniaszek" uległo zniszczeniu na skutek takiego niedbalstwa 16 tysięcy sztuk cegieł.

Sytuacja w przemyśle ceramiki czerwonej w zakresie wykonywania planów państwowych przedstawia się niezadowalająco. Winę za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim rady narodowe, którym podlegają terenowe przedsiębiorstwa, oraz Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego i Materiałów Budowlanych. Brak operatywnej pomocy fachowej, pozostawianie cegielni bez opieki, nieanalizowanie przyczyn trudności oraz brak kontroli ze strony rad — to wszystko spowodowało załamanie się planu. Nie bez winy są również komitety powiatowe, które — oprócz KP w Piotrkowie — nie analizowały dotychczas na posiedzeniach egzekutyw działalności podstawowych organizacji partyjnych w cegielniach. W przedsiębiorstwach tych zatrudnieni są przeważnie chłopi z okolicznych wiosek. Konieczna jest więc systematyczna opieka instancji partyjnych nad nimi, konieczne jest wzmożenie pracy masowo-politycznej wśród strycharzy.

J. AD.

Przygotowania do II Tygodnia LPŻ

W całym kraju trwają przygotowania do obchodu II Tygodnia LPŻ i Dnia Wojska Polskiego. Zarząd Grodzki LPŻ w Łodzi w okresie od 5 do 12 października przewiduje wiele ciekawych imprez. Odbędą się między innymi zawody strzeleckie, motocyklowe, pływackie, a sekcja łączności zorganizuje wystawę, obrazującą jej dorobek. Poza tym zostaną wygłoszone liczne pogadanki i odczyty na temat zadań, celu i działalności LPŻ.

Imprezy te będą miały na celu spopularyzowanie Ligi, zwiększenie jej liczebności i zmobilizowanie kół do aktywniejszej pracy szkoleniowej.

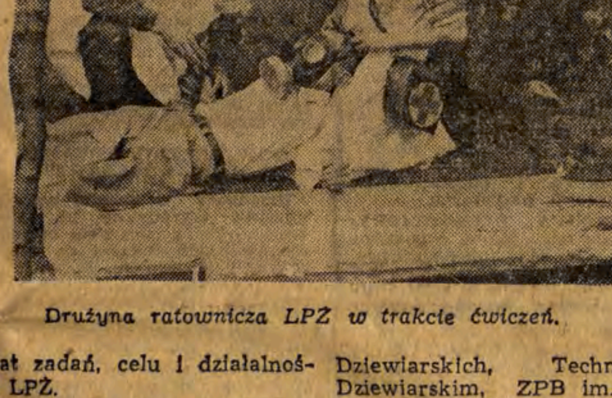
W Łodzi istnieje 500 kół LPŻ, liczących 45 tys. członków. Obecnie 200 kół objętych jest szkoleniem z zakresu strzelectwa, łączności, motoryzacji itp. Młodzież z kół szkolnych i przyzakładowych oraz dorośli ciekawie przysłuchują się pogadankom i wykładom instruktorów LPŻ i biorą żywy udział w przeprowadzanych praktycznych ćwiczeniach.

Zbliżający się Tydzień LPŻ mobilizuje koła z terenu Łodzi do podejmowania zobowiązań odnośnie szkolenia i zwiększenia liczebności członków w kołach.

LPŻ posiada wiele przodujących kół, które pracują wydajnie, ale obok nich istnieje pewna ilość kół mało aktywnych. Do najlepszych należą koła przy Szkole Mistrzów Dziewiarskich, Technikum Dziewiarskim, ZPB im. Koczaskiego i ZPB im. Harnama. Z ich pracy przykład winny wziąć koła do tej pory źle pracujące, jak np. koło przy Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych, gdzie praca organizacyjna i szkoleniowa zupełnie są zaniedbane.

Zbliżający się II Tydzień LPŻ i Dzień Wojska Polskiego zmobilizuje wszystkich członków LPŻ do jeszcze intensywniejszej i ofiarniejszej pracy, wpłynie na umasowienie szeregów tej organizacji.

W. KACZMAREK



Drużyna ratownicza LPŻ w trakcie ćwiczeń.

PZPR-owiec w akcji wyborczej

„Front Narodowy jest jednością działania wszystkich Polaków...

Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro".

Znamy, towarzysze, te słowa. To fragmenty naszego Programu Wyborczego. Wyrósł on na dorobku 8 - lecia Polski Ludowej, jest wytyczną pracy na przyszłość. Jest on wynikiem słusznej polityki naszej partii, która potrafiła poprowadzić za sobą naród, podnieść kraj z ruin i zgliszcz, jakie pozostawił okupant, i uczynić go wolnym i silnym — krajem Nowej Huty i Wierzbicy, Żerania i Dychowa...

Na gruncie tej pracy i walki powstał Front Narodowy, który jednoczy cały naród i prowadzi go pod swymi hasłami do drugich w Polsce Ludowej wyborów.

Piękne są hasła Frontu Narodowego. One to mówią, jak walczyć, by podnieść dobrobyt ludu pracującego, jak umocnić siły i niezawisłość państwa, mówią o zapewnieniu każdemu dziecku co najmniej siedmioklasowego wykształcenia.

Przed kim w pierwszym rzędzie, jak nie przed nami, członkami PZPR, stoi zadanie doprowadzenia Programu Wyborczego do świadomości każdego obywatela w Polsce? Czyż to nie od nas przede wszystkim zależy, by Program Wyborczy stał się osobistym Programem Wyborczym każdego obywatela Polski? Tak, od nas, członków partii, która jest kierowniczą siłą we Froncie Narodowym, zależy głębokie zespolenie uczuć, życzeń i marzeń każdego Polaka ze wspaniałym programem narodu. Nie wszyscy jednak towarzysze zdają sobie w pełni sprawę, jak mają wykonać stojące przed nimi zadania.

Jak winna wyglądać nasza praca przed wyborami? Komitety Wyborcze Frontu Narodowego wszystkich szczebli są tymi instancjami, za pośrednictwem których rozwijamy swą pracę. Właśnie od komitetów musimy zacząć. Naszym zadaniem — twoim, moim i nas wszystkich PZPR-owców — jest kierowanie politycznie pracą komitetów. Musimy im nieść pomoc, lecz nie wyręczać.

Działalnością agitacyjną w obwodzie kieruje Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. Każdemu z nas Komitet Wyborczy Frontu Narodowego przydzieli zadanie. Dobrze je będziemy spełniać, jeśli całe swe doświadczenie członków i działaczy naszej partii i wszystkie swe siły poświęcimy jego wykonaniu. Razem więc z aktywem innych stronnictw, razem z bezpartyjnymi troszczyć się będziemy, aby do każdego domu i każdego mieszkańca doszło słowo prawdy o naszym Programie.

Baczyć będziemy, by treściwe i zajmujące były zebrania organizowane w Komitetach Obwodowych. Pilnować będziemy, by systematycznie organizowane seminaria dla agitatorów wzbogacały ich wiedzę o naszym życiu i naszej przyszłości, uczyły przekonywać, zdobywać nowych świadomych bojowników Frontu Narodowego.

Pójdziemy więc razem — partyjni i bezpartyjni. Zajdziemy do chłopskiej chaty, do mieszkania robotnika. Będziemy im mówić o tym, co zdziałała władza ludowa w ciągu ośmiolecia, będziemy im mówić o wspaniałych perspektywach jutra. Może tu i tam usłyszymy słowa krytyki, skargi — że kogoś skrzywdzono, innego niesprawiedliwie pominięto. Słuchajmy uważnie tych słów, notujmy je w pamięci. Pamiętajmy, że właśnie poprzez wsłuchiwanie się w głosy mas, uczenie się od mas — partia nasza zdobyła sobie zaufanie narodu i potrafiła zbudować silną, niezawisłą ojczyznę. Ale na tym nie wyczerpuje się nasza rola.

Jesteśmy agitatorami Frontu Narodowego, a więc ludźmi nie tylko słowa, lecz i czynu. Pomagajmy załatwiać słuszne skargi. Usuwajmy niesprawiedliwości. Zdobędziemy w ten sposób dla Frontu nowych bojowników.

Są, oczywiście, sprawy i rzeczy, których nie można załatwić od razu. Chodzi tu o trudności gospodarcze. Powie ci o nich zapewne gospodyni domowa, powie i kto inny. „Komuniści są ludźmi szczególnego pokroju", my się nie lękamy trudności, nie ukrywamy ich, nie zamazujemy. My łamiemy trudności. Tłumaczymy ich źródła. Pokaż, jakimi drogami je przezwyciężamy — i ty, i ja, i inni... I spraw, by wziął udział w ich przezwyciężaniu twój rozmówca.

W ten sposób umacniać i utrwalać będziemy zaufanie bezpartyjnych do partii. Jest to zadanie, które nabiera szczególnej aktualności właśnie dzisiaj, w obliczu wyborów. To my, członkowie partii, będziemy głosować i na bezpartyjnych, tak jak bezpartyjni na członków partii.

* * *

Piękne są sylwetki kandydatów do najwyższych władz państwowych, które wysunął naród. Kocha naród swego Nauczyciela, towarzysza Bieruta, otacza szacunkiem i miłością sterników naszej partii, państwa. Zna i szanuje działaczy politycznych, społecznych, kulturalnych. Jeszcze lepiej pozna cały kraj nazwiska: Gościmińskiej, Ulkowskiej, Tatarkówny. To my, agitatorzy, opowiemy, jak ci ludzie pracują, jak kochają swą ojczyznę, dlaczego właśnie oni są godni zostać naszymi posłami.

Realizacji Programu Frontu Narodowego pragniesz ty i ja. Pragną go nasi rozmówcy, pragną i ci, którzy krytykowali, i ci, których nawet długo trzeba było przekonywać. Lecz jest jeszcze garstka innych. Im nie w smak jest jasna przyszłość narodu. To niedobitki kapitalistyczne. Kułacy, spekulanci, z których rekrutują się szpiedzy imperialistyczni — wrogowie. Oni siecią swej propagandy, kłamliwej plotki usiłują omotać ludzi mniej świadomych. Oni żerują na naszych błędach, szkodzą, utrudniają. Akcja wyborcza jest walką, ostrą walką klasową, która musi przynieść dalsze umocnienie siły Frontu Narodowego. Więc nie zamazujmy tej walki, demaskujmy wroga. Wszelki oportunizm jest szkodliwy.

Demaskujmy więc wroga na każdym kroku, zrywajmy z niego maskę „obrońcy" pokrzywdzonych, przygważdżajmy naszą prawdą każdą fałszywą plotkę.

I jeszcze o jednym pamiętajmy. Od naszej pracy zależy, by za każdą kartką, którą włożymy do urn wyborczych, stał czyn produkcyjny. Brzmią jeszcze w uszach wezwania do czynu, które rozeszły się na cały kraj z huty „Bobrek", ZPB im. Dzierżyńskiego. Podchwycili je włókniarze, podchwycili chłopi, podchwycił lud pracujący całego kraju. Są to słowa zobowiązań, podjętych z okazji wyborów i XIX Zjazdu WKP(b). Tą drogą masy pracujące odpowiedziały na hasła Programu, w ten sposób hasła te przekuwają w czyn. Niechaj szybciej obracają się wrzeciona, niechaj pełniejszym strumieniem popłynie zboże do GS-owskich magazynów.

Więc pracujmy lepiej i więcej, towarzysze! Ile sił starczy, z zapałem i entuzjazmem! Pracujmy dla siebie, dla partii, dla ojczyzny, dla całego narodu. W fabryce, na wsi, w uczelni — wszędzie przodujmy! Na nas patrzą bezpartyjni, na nas się wzorują.

R. SCH.

Z naszymi korespondentami w Komitetach Wyborczych Frontu Narodowego

Celem poinformowania się, jak pracują Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego — pracownicy redakcji wspólnie z ekipą korespondentów robotniczych odwiedzili szereg lokali Komitetów w dzielnicach Łodzi: Widzew i Śródmieście.

Odwiedziny te miały określony cel, a mianowicie, zapoznanie się z warunkami lokalowymi, planowaniem pracy Komitetów i formami tej pracy.

W dzielnicy Widzew w lokalach Komitetu Obwodowego Nr 58 przy ulicy Serpentyny i Komitetu Obwodowego Nr 59 przy ulicy Pieniny 30, o godzinie 19, nie zastano dyżurujących członków, choć we wszystkich obwodach lokale Komitetów Obwodowych winny być otwarte do godz. 20.

Siedziby komitetów w większości wypadków wybrano prawidłowo, tak pod względem ich położenia, jak i ich przydatności. Jednak szereg lokali budzi zastrzeżenia, bądź z uwagi na ich dostępność, bądź też z uwagi na ich rozmiary.

Nieodpowiednie lokale

Lokal Komitetu Obwodowego Nr 61 przy ulicy Wodnej 11 jest tak niski, iż łatwo ręką sięgnąć do sufitu. Komitet Obwodowy Nr 1 korzysta z ciasnego pomieszczenia, o betonowej posadzce, a więc zimnego. Ciasny jest pokój, w którym obrał siedzibę Komitet Obwodowy Nr 13. Również w nieodpowiednim miejscu urządzono siedzibę Komitetu przy ulicy Stalina Nr 2. Przeznaczone na nią pomieszczenie jest niedostępne i leży poza granicami obwodu. Szczególnie nieestetycznie wygląda lokal Komitetu Obwodowego Nr 41 przy ulicy Armii Czerwonej. Maleńkie, ciasne, zimne pomieszczenie nie jest sprzątane. Ściany są brudne a w kącie stoją: drabina i inne podobne „akcesoria". Brak jest tu również telefonu.

Ułatwić wyborcom orientację

Należy stwierdzić, że dzielnica Widzew wykazuje pewną niefrasobliwość w zakresie urządzenia siedzib Komitetów Obwodowych. Wprawdzie warunki lokalowe w tej dzielnicy są gorsze, aniżeli w dzielnicy Śródmieście, jednak mimo to, na Widzewie mogłoby być lepiej, aniżeli jest obecnie. Trudno np. jest wyborcy dowiedzieć się, gdzie urzędują Komitety Obwodowe, gdyż brak jest strzałek, lub plakatów orientacyjnych.

Zupełnie inaczej potraktowała tę sprawę dzielnica Śródmieście. Wprawdzie i tu niektóre lokale Komitetów Obwodowych zostały niefortunnie dobrane, jak na przykład, przy ulicy 22 Lipca Nr 5, Piotrkowskiej Nr Nr: 48, 85, 137, lecz w większości wypadków wykazano tu znaczną troskę o odpowiednie urządzenie siedzib komitetów.

U wejścia np. do lokalu przy ulicy Jaracza Nr 4 umieszczono strzałki, ogłoszenia, hasła i plakaty propagandowe. Podobnie jest w większości obwodów dzielnicy Śródmieście.

O planowość w pracy

Poważnym niedociągnięciem w działalności wielu Komitetów Obwodowych jest nieplanowość pracy. W obwodach Nr Nr 52 i 56 przy ulicy Kopcińskiego, przy ulicy Armii Czerwonej 41, Piotrkowskiej 40 i innych nie ma planów pracy dla członków Komitetów Obwodowych oraz agitatorów. Plany takie trzeba jak najrychlej opracować. Komitety z tych obwodów powinny skorzystać z poważnych doświadczeń innych komitetów. Na przykład Komitet Obwodowy Nr 25 przy ulicy Piotrkowskiej opracował plan zajęć agitatorów, wyznaczył terminy zebrań mieszkańców obwodu. W Komitecie Obwodowym Nr 47 każdemu członkowi powierzono określone zadanie w kampanii wyborczej.

Wciągnąć do pracy zespoły świetlicowe

Każde zebranie mieszkańców obwodu, każda pogadanka, odczyt winny zakończyć się występami artystycznymi lub (o ile pozwalają na to lokalne warunki) seansem filmowym. Niestety, w większości obwodów nie zwraca się na to uwagi. A przecież zarówno w dzielnicy Widzew, jak i Śródmieście liczne są zespoły świetlicowe przy zakładach pracy i szkołach. Trzeba w jak największym stopniu zespoły te wciągnąć do pracy propagandowej.

Stosować propagandę poglądową

Gazetki ścienne, fotogazetki, wystawy oraz wykresy obrazujące dorobek władzy ludowej i osiągnięcia mieszkańców danego obwodu lub dzielnicy, portrety przodujących robotników i pracowników zakładów, położonych na terenie danego obwodu — to skuteczne formy propagandy poglądowej Nie są one jednak doceniane przez członków Komitetów Obwodowych. Podobnie nie zwraca się uwagi na wyposażenie lokali w podręczne biblioteki oraz czasopisma.

Więcej troski o lokale

Lokale Komitetów Obwodowych swym wyglądem zewnętrznym winny przyciągać uwagę okolicznych mieszkańców. Przybywający do nich wyborcy muszą zastać tu odświętną atmosferę, a jednocześnie mieć możność zapoznania się w sposób łatwy z naszymi osiągnięciami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi, przy czym winni oni odczuć, że są współtwórcami nowego i pięknego życia w naszym kraju.

Dlatego też należy poświęcić dużo uwagi sprawie propagandy poglądowej w lokalach Komitetów Obwodowych, aby stały się one ośrodkami przyciągającymi tysiące wyborców.

Jak komuniści walczyli o prawa ludu w wyborach 1922 r.

Po uchwaleniu konstytucji, utrwalającej ustrój kapitalistyczny, i ordynacji, zapewniającej burżuazji zwycięstwo w wyborach (cenzus wieku, geografia wyborcza itp.), kapitaliści i obszarnicy urządzili 5 listopada 1922 r. farsę wybierania nowego „przedstawicielstwa narodowego".

Mimo klęski marszu na Kijów, sny najazdu na Związek Radziecki legły się w głowach właścicieli wielkich latyfundiów, kresowych książąt i magnatów. Burżuazja polska, powiązana zależnością ze światowym kapitałem, dążyła do stworzenia takiego rządu, który z jednej strony zdusiłby do reszty wyzwoleńcze ruchy polskich mas ludowych, z drugiej, — byłby posłusznym narzędziem w antyradzieckich knowaniach.

Wybory w r. 1922 były jaskrawym przykładem taktyki burżuazyjnej, zmierzającej z jednej strony do otumanienia bezkrytycznych wyborców obietnicami, a z drugiej — do rozbijania przez dywersję jedności robotników.

Sytuacja ekonomiczna Łodzi, położenie klasy robotniczej były wtedy opłakane. Miasto nie podniosło się jeszcze ze zniszczeń wojennych, a kapitaliści bogacili się, wyzyskując bezwzględnie robotników. Do wyzysku dołączała się potworna inflacja i drożyzna. Do izb proletariatu zajrzała nędza, bezrobocie i głód.

W tych warunkach stale wzrastały wpływy KPRP. Toteż burżuazja sięgnęła do całego arsenału nikczemnych środków (terror, oszustwa, przekupstwa itp.), żeby zapewnić sobie zwycięstwo.

W Łodzi, podobnie jak w całym kraju, burżuazja wystawiła wiele list. W akcji przedwyborczej inscenizowała cały jarmark obietnic i programów, prezentowała do wyboru dwadzieścia kilka partii, stronnictw, ugrupowań, frakcji itp.

Za pozorami parlamentaryzmu kryły się dwa zasadnicze trzony — piłsudczycy i endecja, których różniły tylko sprawy taktyczne i walka o korzyści, a jednoczyła zaciekła nienawiść do Związku Radzieckiego i chęć bezwzględnej eksploatacji mas pracujących. Endecja szła do wyborów w tzw. Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej (lista Nr 8), mając na wsi sojuszników w PSL „Piast" (lista Nr 1), a w miastach rozbijając jedność robotniczą przez tzw. Narodową Partię Robotniczą (lista Nr 7). Piłsudczycy działali poprzez PPS (lista Nr 2) i chłopskie ugrupowanie pseudo-radykalne, jak „Wyzwolenie" (lista Nr 3), grupa ks. Okonia, Stapińszczycy itd. W miastach usiłowali stworzyć tzw. centrum mieszczańskie.

Jedyną wyrazicielką interesów i walki mas ludowych była lista Nr 5 „Związku Proletariatu Miast i Wsi", wysunięta przez KPRP.

W odezwie wyborczej KPRP zdemaskowała obłudny burżuazyjny parlamentaryzm i określiła jasno własną platformę: „Partie burżuazyjne — czytamy w odezwie — knują znów oszukańcze i fałszywe obietnice, by wyłudzić dla siebie głosy wyborcze tumanionego ludu... „Związek Proletariatu Miast i Wsi" przeciwstawia się wszystkim partiom, które z państwa polskiego czynią narzędzie wyzysku i ucisku mas pracujących.... Nawołuje lud pracujący do walki wyborczej. „Związek Proletariatu Miast i Wsi" dąży do tego, aby państwo polskie przekształcić z narzędzia wyzysku i ucisku kapitalistycznego, w państwo polskie, w którym rządy przeszłyby w ręce proletariatu miast i wsi, dąży do Republiki Socjalistycznej".

Przerażona zjawieniem się groźnego przeciwnika burżuazja polska chciała w pierwszej chwili unieważnić listę Nr 5. Zdrajca klasy robotniczej, Kazimierz Pużak, „poradził" jednak, żeby listę Nr 5 zaopatrzyć komentarzem — „komunistyczna". „Nazwa poprzednia jako zbyt ogólnikowa — wyjaśniał „Kurier Łódzki" z dnia 1. 10. 22. r. — mogła mylić wyborców, nie wiedzących jakie to jest stronnictwo".

Obecnie nazwa zorientowała cały aparat policyjny, który otrzymał z góry instrukcje bezwzględnego tępienia listy Nr 5.

Zbliżał się dzień wyborów. Jeszcze w sierpniu wyborcy usłyszeli zapewnienie: „Wybory przeprowadzi rząd bezpartyjnie i z całą bezstronnością polityczną. Zapewnimy każdemu obywatelowi swobodę wypowiedzenia się".

Przypatrzmy się, jak to wyglądało w praktyce.

Burżuazja rzuciła do walki wyborczej wszystko, co miała do swej dyspozycji: uruchomiła antyludowe paragrafy ordynacji. Wprawiła w ruch aparat państwowy, cisnęła olbrzymie pieniądze na agitację i przekupstwo.

W kraju rozszalał wściekły policyjny terror. W 79 komitetach wyborczych listy Nr 5 przeprowadzono rewizje, konfiskowano gotowe listy z podpisami i materiał propagandowy, pozamykano lokale wyborcze, aresztowano komitety wyborcze i kandydatów na posłów, rozbijano i rozwiązywano wiece przedwyborcze listy Nr 5, ścigano każdego obywatela, podejrzanego o sympatię dla walczącej ludowej listy. Ogółem, wedle niepełnych danych, policja granatowa przeprowadziła wtedy kilkanaście tysięcy rewizji, aresztowała ponad dziesięć tysięcy osób.

Represje nie ominęły oczywiście proletariackiej Łodzi.

„Kurier Łódzki" z dn. 24. 10. 22 r. w notatce pt. „Pogrom komunistów" pisał z obłudnym współczuciem: „Komuniści nie mają szczęścia w swej agitacji przedwyborczej. Łącząc z nią akcję antypaństwową narażają się na interwencję władz policyjnych".

Jak to zgrabnie i łagodnie powiedziane: interwencja.

Aresztowania objęły województwo i samą Łódź. „Kurier Łódzki" z dn. 28. 10. 22 r. pisał: „W Łodzi i na terenie województwa łódzkiego zlikwidowano oddziały „Komunistycznego Związku Miast i Wsi", do którego należeli znani działacze komunistyczni. Podczas rewizji w lokalach Związku znaleziono literaturę nielegalną, wydawaną przez centralę KPRP. W Łodzi dotychczas osadzono w więzieniu 18 komunistów, a w powiatach przeszło 60".

Mimo tak wielkiego terroru robotnicy głosowali na swoją listę.

Lista Nr 5, mimo potwornego terroru, otrzymała w Łodzi ponad 14 tysięcy głosów. W całym kraju miała zwolenników i przeprowadziła do sejmu 2 posłów. Zaskoczona burżuazja pisała w „Dzienniku Łódzkim" dn. 6. 11. 1922 r.: „Uzyskanie w Warszawie przez komunistów 26.000 głosów, dających im jednego posła, jako też przeszło 14.000 w Łodzi — jest niespodzianką i to niespodzianką wysoce niepokojącą".

Dla burżuazji siła komunistów była „niespodzianką", przecież zrobiono wszystko, by walkę wyzwoleńczą ludu polskiego zdławić. Ale ta walka trwała dalej. Łódzki „Głos Polski" z dn 8, 10 i 15 listopada 1922 roku przyniósł groźne wieści pt. „Groźba strajku włókienniczego — żądania pracowników Gazowni — strajk kamaszników — terror ekonomiczny — groźba bezrobocia w przemyśle włókienniczym — groźba strajku powszechnego — zebranie delegatów."

Klasa robotnicza walczyła dalej pod przewodem swojej partii — KPRP. Terror nie potrafił zdławić walki o sprawiedliwość społeczną, o władzę ludu.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW



Przedwojenne wybory odbywały się w atmosferze terroru policyjnego. Poprzedzały je masowe represje i aresztowania działaczy robotniczych. Po mieście krążyły patrole policji granatowej, czujnie strzegące „ładu społecznego" w dzielnicach robotniczych.

Robotnicy zdobywają zawód technika

W Technikum Włókienniczym zorganizowanym przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w Łodzi przy ul. Wróblewskiego — kształci się 800 czołowych robotników, przodowników pracy, racjonalizatorów.

Z dniem 1 września ukończono tu i oddano do użytku internat, który może pomieścić blisko 1.000 osób.

Dyrekcja Technikum i kierownictwo internatu znajduje pełną pomoc w swej pracy u organizacji partyjnej i organizacji ZMP, działających w uczelni. Pracę zorganizowano tak, by znaleźć czas na wszystko: na naukę, samokształcenie, pracę społeczną i rozrywki kulturalne.

Pogłębianie wiedzy w kółkach samokształceniowych traktowane jest jako obowiązek. Kółkom samokształceniowym przychodzą z pomocą wykładowcy poszczególnych przedmiotów w szkole.

Słuchaczka Technikum, Maria Estkowska, nim przyszła do szkoły, była majstrem tkackim w Bielawie Obecnie zdobywa kwalifikacje technika.

— Gdy przybyłam do szkoły w 1951 roku — mówi Maria Estkowska — warunki nauki nie były najlepsze. Nie było jeszcze wtedy tego nowego gmachu. Uczyliśmy się w ciasnym budynku przy ul. Składowej. Stołówka mieściła się przy ul. Piramowicza, a internaty — rozsiane były po całej Łodzi.

Wszędzie było ciasno, a w ciasnocie trudno było o utrzymanie czystości. Wiedzieliśmy jednak, że z czasem warunki nauki i zakwaterowania ulegną zmianie.

Zaczęto budować nową szkołę. Gdy dowiedzieliśmy się, że tempo prac jest zbyt wolne, zakasaliśmy rękawy i zaczęliśmy pomagać. Mimo wytężonej nauki, pomagaliśmy przy budowie, wiedząc, że pracujemy dla siebie. Dziś mamy piękną szkołę, która jest naszą dumą.

Jestem głęboko wdzięczna władzy ludowej, że tworzy nam, robotnikom, tak wspaniałe warunki do nauki. Po ukończeniu szkoły, jako technik - włókniarz, odwdzięczę się ojczyźnie za opiekę i warunki, w jakich zdobywam wiedzę.

Podobnie wypowiadają się inni słuchacze, przyrzekając po ukończeniu szkoły usilnie pracować nad realizacją planów produkcyjnych.

JANINA ŁATKA
Technikum Włókiennicze

SPORT

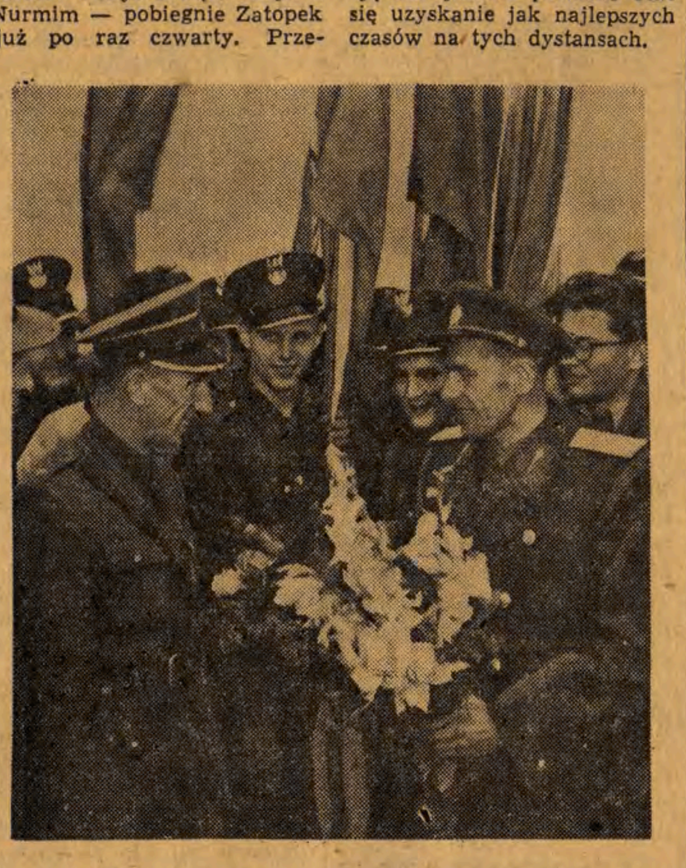
Zatopek i Skobla startują jutro

na stadionie Wojska Polskiego

Wspomnienia wielkich dni Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach nie zatarło jeszcze żadne z wydarzeń sportowych. Jak gdyby to było jeszcze wczoraj — pamiętamy ten szalony entuzjazm, jaki wywołał na całym świecie, a przede wszystkim w Czechosłowacji i krajach demokracji ludowej wspaniały triumf olimpijski majora armii czechosłowackiej, Emila Zatopka, który do swej ojczyzny przywiózł wraz ze swą żoną 4 złote medale.

Wielki talent Zatopka rozwinął się tak wspaniale w ATK, najsilniejszym klubie lekkoatletycznym Czechosłowacji (Armadni Televychovni Klub). ATK dostarczył już Czechosłowacji wiele sław w lekkoatletyce. Z szeregów jego wyrosło wielu rekordzistów CSR i Europy. Dla przykładu wystarczy przypomnieć nazwisko Skobli, który kilka dni temu jako pierwszy z Europejczyków w pchnięciu kulą przekroczył granicę 17 metrów (17,09 m), bijąc bez mała o metr wynik swego rodaka Doudy (16,20 m), będący przez jakiś czas rekordem światowym i europejskim.

Zatopka i Skoblę ujrzymy w sobotę i niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie podczas meczu ATK — CWKS. Na tej samej bieżni, na której Kusociński staczał kiedyś zacięte boje z Nurmim — pobiegnie Zatopek już po raz czwarty. Przeciwnikami jego w biegu na 5 km będą w Warszawie: Krzyszkowiak, Olesiński, Kotarski, a poza konkursem Graj („Gwardia"). W biegu na 10 km asystować mu będą: Szwargot, Jodłowiec i Farjaszewski. Oczywiście, żaden z nich nie będzie w stanie ani na chwilę zagrozić mistrzowi olimpijskiemu. Ambicją ich jednak powinno stać się uzyskanie jak najlepszych czasów na tych dystansach.



W środę, 24 września, przybyła do Warszawy ekipa lekkoatletów ATK, która w dniach 27 i 28 września br. rozegra spotkanie między zespołami sportowymi armii czechosłowackiej i polskiej, tj., ATK i CWKS.
NA ZDJĘCIU: najlepszy długodystansowiec świata, 3-krotny mistrz olimpijski, Emil Zatopek, (z kwiatami) w rozmowie z witającymi go przedstawicielami CWKS.
CAF — fot. Wdowiński

Bezkonkurencyjnym będzie również w Warszawie Skobla. Nie przypuszczamy, aby mógł mu ktoś zagrozić w pchnięciu kulą czy w rzucie dyskiem. W pozostałych konkurencjach, jak w biegu na 400 m, w którym startować będzie mistrz CSR Fillo (47,8 sek.), dalej w biegu na 200 m, w którym ujrzymy wicemistrza CSR Janeczka (21,7 m), czy też w biegu na 800 m, w którym startować będzie drugi wicemistrz CSR Strzinek (1:53,2) min.—należy się liczyć również ze zwycięstwem sympatycznych gości.

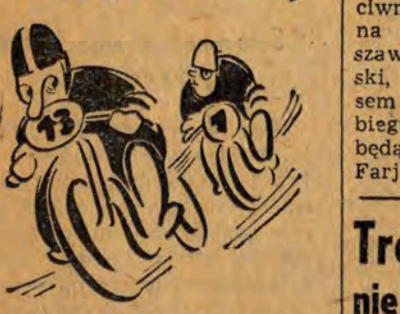
W biegach na 200 i 400 m startować ma Mach. Pojedynek jego z Fillo w biegu na 400 m może dostarczyć widowni dreszczyku emocji. Mach znajduje się bowiem w dobrej formie i jest w stanie przy silnej konkurencji zejść nie tylko poniżej 49 sekund, ale nawet pobić swój rekord życiowy.

W sumie spotkanie ATK — CWKS przyniesie najprawdopodobniej zwycięstwo ATK. Pamiętajmy jednak o tym, że ATK jest najsilniejszym klubem lekkoatletycznym w Czechosłowacji, w której lekkoatletyka, stosując umiejętnie radzieckie wzory, osiągnęła w tym roku czołowy poziom w Europie.

Po wylądowaniu na lotnisku w Warszawie, Emil Zatopek wyraził nadzieję, że spotkania ATK — CWKS przejdą do tradycji i odbywać się będą systematycznie.

Gorąco temu należałoby przyklasnąć. W ogniu tych braterskich spotkań wyrosnąć może wielu nowych rekordzistów nie tylko dwóch bratnich armii, ale i rekordzistów obydwóch krajów, a może nawet Europy, lub... świata.

Motocykliści polscy startują w wielkim wyścigu o nagrodę Czechosłowacji



23 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała do Brna ekipa motocyklistów polskich na wyścig o „Wielką Nagrodę Czechosłowacji", który odbędzie się w niedzielę 28 bm.

Polacy startować będą na dwóch „Parrillach", „Nortonie" i „Triumphie G.P."

W skład drużyny polskiej weszli: Dąbrowski, Jankowski, Kupczyk, Brun St.

Trener Wieliński nie jest zadowolony z naszych pływaków

Trener Wieliński dzieląc się wrażeniami z zawodów pływackich Polska — CSR w Usti oświadczył:

— Ogólnie drużyna polska była bardziej wyrównana od czechosłowackiej. Nie znaczy to jednak, aby wyniki przez nią uzyskane mogły nas zadowolić. W dobrej formie byli jedynie R. Gryszczyk, która ustanowiła rekord Polski na 100 m stylem motylkowym, Badura i Milnikiel, a wśród mężczyzn Mroczkowski.

Polak sędziuje mecz Rumunia - NRD

W środę 24 bm. wyjechał do Rumunii polski międzynarodowy sędzia piłkarski Szlajfer, który sędziować tam będzie mecz w piłce nożnej między drużynami Rumunii i NRD.

Skład kolarzy „Włókniarza" na ostatni w tym sezonie wyścig o mistrzostwo Polski

Bogaty w imprezy, jeśli chodzi o szosę, tegoroczny sezon kolarski, zbliża się ku końcowi. Z większych punktowanych imprez pozostały nam jeszcze dwie: wyścig drużynowy o mistrzostwo Polski i Wyścig Szlakiem Gór Świętokrzyskich.

Drużynowy wyścig o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w niedzielę w Gdańsku. Na starcie stanie prawdopodobnie około 18 drużyn. O tytuł mistrzowski w klasie I ubiegać się będą: „Gwardia", CWKS i „Włókniarz", dysponujący w tej chwili najsilniejszą stawką naszych szosowców. „Włókniarz" wysyła do Gdańska drużynę w składzie: Gabrych, Szcześniak, Wandor i Zdunek.

O czym mówią na ucho

— Obiecująca pływaczka łódzka Proniewiczówna ma powrócić na basen. Takie krążą słuchy wśród entuzjastów sportu pływackiego. Jak się dowiadujemy, Proniewiczówna, która ze względu na studia, musiała przerwać treningi, ma istotnie zasilić w zbliżającym się sezonie jesienno - zimowym szeregi „Włókniarza".

— Stanisław Baran nie będzie jeszcze grał na meczu z OWKS (Kraków). Baran przebywa obecnie w Krakowie na unifikacyjnym obozie trenerów.

— W pierwszych dniach października w Bukareszcie ma się odbyć mecz kolarski (szosa i tor) Polska — Rumunia. Bek i Borucz trenują do zbliżającego się meczu na torze we Włocławku i osiągają podobno doskonałe czasy. Oby takie same „wykręcili" w Rumunii.

Z turnieju klasyfikacyjnego tenisistów

W dalszym ciągu turnieju klasyfikacyjnego tenisistów zakończono spotkania grupowe, wyłaniając półfinalistów. Zostali nimi: Piątek, Buchalik, Sebrala, Bratek, Licis, Radzio, Niestrój. Ósmego finalistę wyłoni spotkanie Chytrowski — Romaniuk.

Rozpoczęto również gry pojedyncze kobiet i podwójne.

Janeczek i Wielga zawieszeni

W czasie towarzyskiego meczu piłkarskiego Warszawa-Łódź doszło do zajścia między pierwszoligowym zawodnikiem CWKS Janeczkiem a obrońcą ligowej drużyny „Włókniarza" Wielgą. Obaj ci zawodnicy za niesportowe zachowanie się na boisku zostali zawieszeni przez komisję gier i dyscypliny przy Sekcji Piłki Nożnej GKKF.

Krytyka uczy i pomaga

NIE BĘDĄ MOKŁY NA DESZCZU

W związku z notatką pt. „NIECH MOKNĄ — NIE SĄ Z CUKRU" („Głos Robotniczy" Nr 216) dyrekcja ZPDz im. E. Plater komunikuje, iż dwanaście skrzyń z nie przebranymi cewkami, które stały na podwórzu zakładu, przeniesiono do pomieszczenia krytego.

Równocześnie wydano zarządzenie, aby skrzyń z cewkami nie pozostawiać bez zabezpieczenia przed wpływami atmosferycznymi.

DACH NAPRAWIONO

W odpowiedzi na list czytelników pt. „NAPRAWIĆ DACH" („Głos Robotniczy" Nr 217) Związek Branżowy Spółdzielni Budowlanych i Usługowych polecił Spółdzielni „Budomontaż" przystąpić do naprawy dachu budynku przy ul. Świerczewskiego 16.

Naprawę w tych dniach zakończono.

PRODUKCJA W „PIERWSZEJ" ZOSTANIE USPRAWNIONA

Odpowiadając na korespondencję tow. W. Hendla pt. „NIE POTRAFIĄ TEMU ZARADZIĆ" („Głos Robotniczy" Nr 192) dyrekcja Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza" powiadomiła nas, że pranie druków zostanie usprawnione przez zainstalowanie nowej, szerokiej pralnicy konstrukcji racjonalizatorów wspomnianych Zakładów. Pralnica częściowo już jest uruchomiona.

ZAOSTRZONO WALKĘ O DYSCYPLINĘ PRACY

W związku z korespondencją tow. W. Maryańskiego zatytułowaną „SPORTOWE WYCZYNY" („Głos Robotniczy" Nr 205), dyrekcja Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza" w przesłanym wyjaśnieniu samokrytycznie stwierdza, iż rozluźnienie dyscypliny pracy, wyrażające się we wcześniejszym opuszczaniu stanowisk roboczych, spowodowane było brakiem kontroli ze strony kierownictwa w godzinach wieczornych.

Obecnie wprowadzono dyżury produkcyjne i dyżurni wraz z majstrami ponoszą pełną odpowiedzialność za dyscyplinę pracy.

ZBIÓRKA MAKULATURY ULEGŁA POPRAWIE

W odpowiedzi na notatkę pt. „ZAPOMNIAŁ O SWYCH OBOWIĄZKACH" („Głos Robotniczy" Nr 135), dyrekcja Centrali Handlowej Ceramiki, po przeprowadzeniu dochodzenia wydała zarządzenie, zobowiązujące magazynierów poszczególnych magazynów CHC do czuwania nad zbiórką makulatury i niezwłocznego jej odstawiania do Centrali Odpadków.

ODDZIAŁ III ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY ZMIENIA STYL PRACY

W związku z artykułem pt. „WYPLENIĆ BIUROKRATYZM W „ODDZIALE III ZW. ZAW. WŁÓKNIARZY", otrzymaliśmy pisma z Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy i Oddziału III Zw. Włókniarzy.

Towarzysze z kierownictw Związku powiadamiają nas, że artykuł był tematem rozszerzonego posiedzenia Zarządu III Oddziału, na którym samokrytycznie oceniono dotychczasowy styl pracy Oddziału oraz uchwalono cały szereg wniosków, które zezwolą na właściwą pracę Prezydium i aparatu instruktorskiego.

Wydział Organizacyjny Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy delegował dodatkowo do pracy w Oddziale III absolwentów Centralnej Szkoły Zw. Zaw. na stanowisko instruktora organizacyjnego i instruktora szkoleniowego.

Prezydium Oddziału III w zakończeniu swego pisma stwierdza, iż artykuł nasz zmobilizował cały aparat III Oddziału do lepszej i owocniejszej pracy, a przedstawiciel Zarządu Głównego złożył oświadczenie, iż artykuł pobudził również inne oddziały Związku Włókniarzy oraz Zarząd Główny, który otoczy Oddział III większą opieką.

Nowe szpitale powstają w Łodzi

W roku 1934 w szpitalach łódzkich było 2.925 łóżek. Uwzględniając, że w okresie tym miasto nasze liczyło ponad 650 tys. mieszkańców, była to ilość niedostateczna, świadcząca dobitnie o tym, że rządy burżuazyjne nie troszczyły się o zdrowie ludności. Pamiętać przy tym należy, że część łóżek w szpitalach łódzkich była wykorzystywana przez ludzi zamożnych, których stać było na opłacanie kosztownego pobytu w prywatnej klinice i ponoszenie wszelkich kosztów, związanych z kuracją.

Obecnie sytuacja w tej dziedzinie uległa radykalnej zmianie. Liczba szpitali w stosunku do roku 1945 uległa poważnemu zwiększeniu. W roku 1951 działało już w naszym mieście 18 szpitali, o 4.121 łóżek. Jest to duże osiągnięcie, jeżeli uwzględnimy, że wzrost ten następował w trudnym okresie odbudowy zniszczeń wojennych, w okresie, kiedy siły całego narodu są skierowane na podniesienie naszego potencjału gospodarczego.

Na rozwój szpitalnictwa w Łodzi położono olbrzymi nacisk. W Planie 6-letnim w tej dziedzinie nastąpią dalsze olbrzymie zmiany. Już obecnie buduje się nowy gmach szpitalny na Radogoszczu na 400 łóżek, w roku bieżącym pierwsza faza robót zostanie zakończona i 90 łóżek zostanie oddanych do użytku. Przy ul. Przyrodniczej powstaje wspaniały gmach szpitala położniczo-ginekologicznego. Zostanie on wykończony w roku 1953. Dzięki temu przybędzie naszemu miastu dalsze 120 łóżek. W roku bieżącym wykończony zostanie również nowy blok dla szpitala Nr 4 przy ul. Wólczańskiej, przybędzie tu nowych 100 łóżek. W roku przyszłym 100 nowych łóżek uzyska się dzięki rozbudowie szpitala Nr 1 przy ul. Przędzalnianej.

W przyszłym roku rozpocznie się budowa szpitala dziecięcego przy ul. Spornej. Szpital ten obliczony jest na 250 łóżek. Także w roku 1953 rozpocznie się budowa wielkiego szpitala na 350 łóżek w dzielnicy południowej miasta u zbiegu ul. Katowickiej i Sanockiej.

W roku 1954 przystąpi się do budowy następnego z kolei szpitala ogólnego — na 600 łóżek.

Ogółem w Planie 6-letnim przybędzie naszemu miastu około 2 tys. nowych łóżek szpitalnych.



Fragment nowowznoszonego gmachu szpitala na Radogoszczu.

Czytelnicy piszą

Hotel robotniczy bez opieki

Przy ul. Zachodniej 78 został zorganizowany przez „Energo-Budowę" hotel robotniczy.

Robotnicy zamieszkali w tym hotelu pozbawieni są jakiejkolwiek opieki ze strony kierownictwa przedsiębiorstwa.

Hotel został otwarty w sierpniu br., a robotnicy do dnia dzisiejszego nie mają zmienionej bielizny pościelowej. Do dnia dzisiejszego nie zaangażowano sprzątaczki. Brak jest chociażby kilku książek, gazet, gier towarzyskich. Brak jest ciepłej wody lub chociażby pieca, na którym można byłoby zagotować wodę na herbatę czy kawę. Brak jest apteczki. Pomieszczenia nie są zaopatrzone w sprzęt przeciwpożarowy.

Na terenie hotelu nie jest również prowadzona praca wychowawczo - społeczna.

Kierownictwo „Energo-Budowy" winno natychmiast zatroszczyć się o poprawę warunków bytowych robotników zamieszkałych w hotelu, a związki zawodowe również winny bliżej zainteresować się warunkami, w jakich robotnicy mieszkają w hotelach.

JÓZEF ORZECHOWSKI

Dziś premiera „REWIZORA"

Dziś odbędzie się w Teatrze im. Stefana Jaracza premiera „Rewizora" Mikołaja Gogola. „Rewizor" ukaże się w inscenizacji i reżyserii Stanisława Łapińskiego, a w oprawie scenograficznej Iwo Galla. W przedstawieniu bierze udział prawie cały zespół teatru ze Stanisławem Łapińskim w roli Horodniczego na czele.

Rolę Chlestakowa grają na przemian dwaj młodzi aktorzy: Bronisław Pawlik i Jerzy Ćwikliński.

Przed wyborami Komitetów Rodzicielskich

W dniach od 4 do 20 października odbędą się w szkołach wybory nowych Komitetów Rodzicielskich. Ze względu na ogromne znaczenie, jakie posiadają Komitety Rodzicielskie dla całokształtu pracy w szkole, wybrani do nich powinni być najaktywniejsi i najofiarniejsi spośród rodziców. Dawniej rola Komitetów Rodzicielskich ograniczała się do niesienia pomocy materialnej szkole, prowadzenia dożywiania itp. Obecnie członkowie Komitetu włączają się do walki szkoły o lepsze wyniki nauczania i wychowania, interesują się pracą pozalekcyjną i pozaszkolną uczniów. Pomagają szkole w trafnym wyborze zawodu dla absolwentów.

Przykładem dobrze pracującego Komitetu jest Komitet przy XII Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego. Komitet ten dba nie tylko o sprawy materialne szkoły i dożywianie, ale wspólnie z nauczycielami wychowuje młodzież. Jego członkowie brali udział w posiedzeniach rad pedagogicznych, uczestniczyli w naradach produkcyjnych, hospitowali lekcje. Często odwiedzali rodziców w domach, w celu poinformowania o postępach i zachowaniu się dziecka. Urządzili pracownię fizyczną w szkole, wspólnie z uczniami pracowali przy budowie szkolnego boiska sportowego. Podobnie pracujących komitetów mamy więcej.

Tegoroczne wybory Komitetów Rodzicielskich odbędą się w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu, w okresie, kiedy cały naród mobilizuje się w ogólnopolskim Froncie Narodowym do zwycięskiego wykonania Planu 6-letniego, do wzmożenia walki o pokój.

Komitety Rodzicielskie powinny *mobilizować rodziców do coraz aktywniejszej współpracy* ze szkołą, zachęcać do podejmowania prac, które ułatwią szkole wykonanie stojących przed nią zadań, a tym samym przyczynią się do realizacji Programu Frontu Narodowego. Rodzice powinni czuwać nad realizacją powszechności nauczania, wdrażać młodzież do systematycznej nauki, otaczać opieką organizacje młodzieżowe, walczyć z przejawami chuligaństwa, a wreszcie troszczyć się o los młodzieży, kończącej daną szkołę.

J. STĘPNIAK

Złodzieje mienia publicznego staną przed sądem

W dniach najbliższych przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi odbędzie się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko b. kierowniczce sklepu MHD 72, Marii Klukiewicz, która w czasie od stycznia 1951 r. do stycznia 1952 r. przywłaszczyła sobie 45 tys. złotych. Oskarżona postarała się później o przeniesienie do księgowości, gdzie przy pomocy starszego księgowego, Franciszka Jackowskiego, podrobiła kwity, odciążając w ten sposób swoje konto.

Dorobić się na złodziejstwie próbowały również Stefania Zielińska i Krystyna Mielczarek, które, będąc sprzedawczyniami Powszechnego Domu Towarowego w okresie od maja do sierpnia 1952 roku, pobierały bezpośrednio od klientów pieniądze z pominięciem kasy. Skradzione w ten sposób 36.227 zł rozdzieliły między sobą.

Co czytać?

Spotkanie na Placu Konstytucji*)

Gdy ją poznała, była zajęta pakowaniem rzeczy ofiarowanych dzieciom koreańskim. Troskliwe, spracowane ręce starannie układały czyściutką, wycerowaną odzież. Drugi raz widziała ją na Placu Konstytucji, wypatrującą podczas defilady zlotowej swych najbliższych — swe dzieci. Trzecie spotkanie nastąpiło na MDM w dzień powszednich, domowych trosk o dzieci, o wnuki.

Razem poszły do jej nowego, pięknego mieszkania, położonego przy Placu Konstytucji i tam zaczęła się długa, przyjacielska rozmowa...

O czym mówiły przez wiele godzin dwie kobiety? Jedna młoda, druga zniszczona życiem, siwa, o twarzy choć pooranej zmarszczkami, to jednak pogodnej, szczęśliwej. Rozmawiały o tym, o czym dziś mówi i rozmyśla wiele kobiet polskich. O tym, jak się życie nasze zmieniło, jak bardzo ciężkie i trudne dla olbrzymiej większości kobiet było wczoraj, ile zadowolenia daje dzień dzisiejszy.

Janina Dziarnowska, autorka książeczki „Spotkanie na Placu Konstytucji", nie wymienia ani imienia ani nazwiska swej bohaterki. Robi to celowo, aby tym łatwiej w jej opowieści odnalazły swe życie matki nie tylko z Warszawy, ale i z Łodzi, Katowic i Poznania, czy nowej Huty, by opowiadanie steranej życiem, wiejskiej kobiety, która dziś jest szczęśliwą mieszkanką MDM pomogło innym kobietom porównać wczoraj z dniem dzisiejszym zrozumieć co niesie im jutro.

Program Wyborczy Frontu Narodowego stwierdza: „Kobiecie, która w ustroju kapitalistycznym była szczególnie upośledzona, władza ludowa zapewnia równe z mężczyzną prawa, urzeczywistniając te prawa systematycznie i coraz szerzej".

Broszurka, wydana przez „Książkę i Wiedzę" tłumaczy na codzienny, potoczny język to sformułowanie, bilansuje osiągnięcia kobiet polskich, wyjaśnia im trudności, na które jeszcze napotykają, mobilizuje kobiety do ofiarnej pracy dla dobra ludowej ojczyzny.

Bohaterka opowiadania, matka przodownicy pracy — szlifierza jednej ze stołecznych fabryk, pochodzi ze wsi. Zna dobrze życie kobiety wiejskiej i jej wspomnienia, które z jednej strony dobrze charakteryzują położenie wsi międzywojennej, pomagają jednocześnie ocenić wielkość przemian, jakie dzięki władzy ludowej nastąpiły w życiu wiejskiej kobiety.

Książeczka, pisana w formie dialogu, zawiera dużo faktycznego materiału, wiele przekonujących danych statystycznych i jasnych, prostych, przemawiających do serca i umysłu każdej kobiety polskiej argumentów.

Broszura „Spotkanie na Placu Konstytucji" jest cenną pomocą dla agitatorów, zasługuje na to, by w okresie przedwyborczym zapoznały się z nią również jak najszersze rzesze kobiet, zarówno miast, jak i wsi.

J.

*) Kobiety głosują na Front Narodowy. „Spotkanie na Placu Konstytucji". Janina Dziarnowska. „Książka i Wiedza", Warszawa 1952 r.

Powszechne Domy Towarowe otwarte będą w niedzielę

Wobec wzmożonego ruchu przy nabywaniu ciepłej bielizny, odzieży, butów i szeregu innych artykułów w okresie jesiennym, Powszechne Domy Towarowe przy ul. Piotrkowskiej 62 i 98 czynne będą w niedzielę 28 września w godz. 12 — 18.

Przedłużenie rejestracji bonów tłuszczowych

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Handlu podaje do wiadomości, iż rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc październik 1952 r. przedłużona została jeszcze do dn. 27 września 1952 r.

Rejestracja odbywać się będzie we wszystkich sklepach sieci detalicznej sektora uspołecznionego, tak spożywczych jak i masarskich.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZEW: w dniu dzisiejszym, o godz. 16, odbędzie się narada I i II sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA: w dniu dzisiejszym, o godz. 15, w lokalu przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA: w dniu dzisiejszym, o godzinie 16.40, w sali konferencyjnej, Al. Kościuszki 4, odbędzie się *odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.*

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: w dniu dzisiejszym, o godzinie 16.30, w lokalu przy ul. Wigury 4-6, odbędzie się odprawa aktywu kobiecego.

ODCZYT

Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego nr nr 15, 16 i 18 urządzają w sobotę, dn. 27 bm. o g. 18, w sali MDK przy ul. Moniuszki 4, odczyt dla mieszkańców wyżej wymienionych obwodów. Po referacie, w którym omówione będzie zagadnienie udziału całego społeczeństwa we Froncie Narodowym, odbędzie się część artystyczna w wykonaniu zespołów świetlicowych. Wstęp bezpłatny.

NARADA Z UBEZPIECZONYMI

Oddział Zdrowia DRN Łódź-Północ zawiadamia, że dzisiaj, o godzinie 18.30, w gmachu oddziału, ul. Łagiewnicka 36, odbędzie się narada z ubezpieczonymi. Tematem narady będą sprawy lecznictwa i podniesienia stanu sanitarnego północnej dzielnicy miasta.

WIECZÓR SŁOWA, PIEŚNI I MUZYKI

Dzielnica Śródmieście-Lewa Ligi Kobiet organizuje w dniu 27 bm., o godzinie 18, w sali Zw. Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej, ul. Wólczańska 5, „Wieczór słowa, pieśni i muzyki" w wykonaniu solistów i orkiestry Polskiego Radia. Wstęp bezpłatny.

ZAPISY DO PRACOWNI MDK

Kierownictwo Młodzieżowego Domu Kultury zawiadamia, że termin zapisów do pracowni MDK upływa z dniem 30 bm. Uczniowie, pragnący uczęszczać na zajęcia, winni po pobraniu ze szkoły karty rekrutacyjnej zgłaszać się do pracowni MDK w godzinach od 18 do 20.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE CZYNNE

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14, czynne jest codziennie w godz. od 10 do 18 za wyjątkiem poniedziałków. Normalny bilet wstępu kosztuje 1 zł, ulgowy 50 gr. W piątki wstęp do muzeum jest bezpłatny.

POWTÓRZENIE PORANKU „7 DO WARSZAWY"

Urządzony w ubiegłą niedzielę poranek artystyczny pt. „7 do Warszawy" z udziałem artystów scen łódzkich cieszył się niebywałym powodzeniem. Poranek zostanie powtórzony w najbliższą *niedzielę, o godz. 11, w sali Państwowej Filharmonii.* Dochód z imprezy jest przeznaczony na Fundusz Budowy Stolicy.

Bilety już można nabywać w Miejskim Ośrodku Informacji i PTTK, a w dniu imprezy od godziny 9 w kasie Filharmonii.

PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE DLA SZKÓŁ

Państwowy Teatr Powszechny daje specjalne przedstawienia dla szkół: sobota, 27 bm., godz. 15 — „Damy i huzary", niedziela, 28 bm., godz. 15 — „Eugenia Grandet".

Na przedstawienia te młodzież szkolna może już nabywać bilety w cenie 5 złotych — w kasie teatru za okazaniem legitymacji szkolnej.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

PIĄTEK, 26 WRZEŚNIA 1952 R.
Fala 230,1 m

6.15 Wiadomości dla wsi. 6.20 Audycja dla wsi. 6.30 DZIENNIK. 6.50 Muzyka ludowa do tańca. 7.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.35 Pieśni masowe i melodie ludowe. 7.50 Stan pogody i program dnia. 7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 13.15 Koncert. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klasy II — słuchowisko. 14.30 Dla klas V—VII — „O rytmie muzycznym" — audycja słowno-muzyczna. 15.00 A. Szaliński: druga suita góralska. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Przyjaciele" — opowiadanie. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Pod znakiem Borsunia" — kolejny odcinek powieści. 16.00 Muzyka baletowa. 16.20 Recital fortepianowy. 16.40 Audycja słowno-muzyczna pt. „W 45 rocznicę zgonu E. Griega". 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.30 Słuchowisko pt. „Pan poseł obiecuje". 17.45 Korespondencja z zagranicy. 18.00 Muzyka baletowa. 18.30 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 18.50 „O tym i owym". 19.00 „Włókniarze walczą o plan". 19.10 Grają i śpiewają zespoły ludowe. 19.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego". 20.40 „Jesteśmy w Ameryce, Timmy" — opowiadanie. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka taneczna. 22.20 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Od sola do oktetu. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TEATRY i KINA

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Eugenia Grandet"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA — godz. 19 „Rewizor" premiera
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — nieczynny
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Zielony Gil"
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Niespokojne szczęście"
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — godz. 10 — „Rzepka w przedszkolu"; godz. 17.30 „Dzielny gród"
CYRK Nr 6 (Plac Niepodległości) — godz. 19.30 — Program atrakcji.

BAJKA — „Przybrana córka" — godz. 17, 19
BAŁTYK — „Na kalkuckim bruku" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy — „Jutro jest bliższe", „Brudasek", „Przegląd Sportowy" nr 3-52 — godz. 17, 19, 20. „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Szara szyjka", „Gdy zapalają się choinki", „Odważny zając" — godz. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — „Ucieczka z niewoli" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Ostatni etap" — godz. 18, 20
1 MAJA — „Jednodniowi milionerzy" — godz. 17, 19
POLONIA — „Dzieci kapitana Granta" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Dziewczęta z baletu" — godz. 18, 20
REKORD — „Nędznicy" I seria godz. 16, 18, 20
ROMA — „Kariera w Paryżu", „Sprzymierzeńcy za Łabą" — godz. 18, 20
SOJUSZ — „Hrabia Monte Christo" II ser. — godz. 16.30, 18.50
STYLOWY — „Baryłeczka" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Wiosna w Sakenie" — godz. 18, 20
TATRY — „Człowiek bez jutra" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Warszawa" godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Zaklęta narzeczona" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Wyścig pokoju" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Pod niebem Sycylii" — godz. 18, 20.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17. [illegible] gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3 40020